Nr 4. Kraków, Sobota 5 Stycznia 1889. Rocznik XLII.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drobnym drukiem po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoie pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.; **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przedpłata na „CZAS"

od 1 stycznia 1889 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na cały rok **24** złr.
na pół roku zł. **12** | na kwartał zł. **6** | na 1 miesiąc zł. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na cały rok **56** marek.
na pół roku **28** marek | na kwartał **14** marek | na 1 miesiąc **6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

☞ **Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.** ☜

☞ **Reklamacye prenumeratorów o niedoszłe Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotyczącego Nru dziennika. Numera zaginione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy Numer.** ☜

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać *przekazem pocztowym.*

Cena „CZASU" zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

☞ **Miejscową prenumeratę (kwartalnie 5 złr., miesięcznie 2 złr.) przyjmuje Administracya „Czasu", tudzież ajencye pp. Ignacego Hersa biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim 9, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach pod l. 27, sprzedaż gazet Wm. Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6, księgarnia Stan. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, handel Hessa i główna trafika w rynku głównym.**

☞ **PP. Prenumeratorowie „Czasu" we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w Biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.** ☜

Od Administracyi „Czasu".

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: **Podręcznik prawniczy,** książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów i t. p., przez Dra A. Cinciałę, z opłatną przesyłką 2 złr. 70 centów, następnie kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty" **Augusta Wilkońskiego,** najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem za 5 złr.; zaś dzieła **Adama Mickiewicza** pięknie oprawne w 4 tomach za 2 złr. i dzieła **Wincentego Pola** w 10 sporych tomach za 10 złr. 50 ct.

Przegląd Polityczny.

Kraków 4 stycznia.

Wiener Ztg ogłasza:

Jego Ces. i Król. Ap. Mość Najwyższem pismem odręcznem z dnia 2 stycznia b. r. w zastosowaniu ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa z d. 21 grudnia 1867 § 5, raczył najmiłościwiej powołać na dożywotnich członków do Izby panów Rady państwa: tajnego radcę Ryszarda hr. Clam-Martinitza, tajnego radcę i nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra Karola barona v. Frankenstein, prezydenta dolno-austryackiej Izby handlowej i przemysłowej Rudolfa Isbary, tajnego radcę i Marszałka Dolnej Austryi Chrystyana hr. Kinskyego, szambelana Jana hr. Ledebur-Wicheln, proboszcza kolegialnej kapituły wyszehradzkiej Dra Antoniego Lenz, szambelana Artura hr. Potockiego, budowniczego tumu, starszego radcę budownictwa Fryderyka barona v. Schmidta, radcę ministeryalnego na pensyi Dra Franciszka v. Schneider, profesora uniwersytetu radcę dworu Dra Teodora v. Sickel, tajnego radcę i drugiego prezydenta najwyższego trybunału Dra Karola v. Stremayr i szambelana Franciszka hr. v. Thun-Hohenstein-Sardagna. *Taaffe,* m. p.

Równocześnie ogłasza także *Wiener Ztg,* iż Najj. Pan udzielił godność tajnego radcy księciu biskupowi z Seckau Drowi Janowi Zwerger, księciu biskupowi z Brixen Drowi Szymonowi Aichnerowi i księciu biskupowi z Lublany Drowi Jakóbowi Missia.

Kardynał Ganglbauer otrzymał za pośrednictwem wiedeńskiej nuncyatury wiadomość o zatwierdzeniu nominacyi msgra Dra Franciszka Doppelbauera na biskupa Linzu.

Wczoraj odbyło się również posiedzenie Sejmu czeskiego, które zagaił Marszałek przemową czeską, w której wspomniał o zaręczynach Arcyksiężniczki Maryi Waleryi z Arcyksięciem Franciszkiem Salwatorem i otrzymał upoważnienie od Izby do złożenia życzeń u stóp tronu. Marszałek poświęcił następnie gorące wspomnienia pośmiertne pamięci Jireczka i Leona Thuna, zaznaczając, iż obaj byli ministrami i zasłużonymi mężami na polu nauki i wychowania publicznego. Z wdzięcznem uznaniem wspomina Marszałek, iż Thun jakkolwiek dłuższy czas żył po za obrębem Czech, to jednak czuł się zawsze czeskim patryotą.

Według doniesień z Pragi, Wydział krajowy postanowił przedłożyć sejmowi projekt nowej ustawy o nadzorze szkolnym, dążący do rozszerzenia autonomii gmin.

Pogłoski o flotylli austryackiej na Dunaju dały powód *Now. Wremia* do kilku uwag. Pismo to mniema, że Austrya, która dotąd potrzeby utworzenia podobnego środka ochronnego na Dunaju nie czuła, chwyta go się teraz wobec zmian, jakie zaszły w usposobieniach Rumunii i Serbii. Jest to środek zwrócony przeciw Rosyi. Takich środków — mówi dalej *Now. Wremia* — nie potrzebowałaby się Austrya chwytać, żeby do bardzo niepewnego przymierza z Niemcami zbyt wielkiej nie przywiązywała wagi. Czyby nie było lepiej dla niej, żeby oparta z jednej strony o Rosyę z drugiej o Francyę, czuła się bezpieczną od wszelkich możliwych zaczepek ze strony Niemiec? Dziś Rosya ze swej strony ani nieprzyjaźni dla Austryi nie żywi, ani się też o jej przyjaźń nie stara. Oczekuje ona spokojnie dalszego rozwoju wypadków, ale nie wzgardziłaby przyjaźnią Austryi, gdyby ta jej ofiarować ją chciała. Czy Austrya utworzy na Dunaju flotyllę, czy nie, będzie zresztą dla Rosyi rzeczą obojętną.

Parlamentowi niemieckiemu przysłanym został, jak zwykle, wykaz uzupełnienia wojska z r. 1887. W roku tym liczba poboru do wojska wynosiła 181.575 ludzi. Na podstawie corocznych uzupełnień rozporządzać teraz mogą Niemcy w razie potrzeby liczbą 3,513,416 wyćwiczonego żołnierza, nie licząc jeszcze tych, którzy nie przestali być obowiązanymi do służby wojskowej, chociaż w wojsku regularnem nie służyli.

Jak donosi *Nat. Ztg,* wcześniejszym będzie w parlamencie niemieckim projekt, aby listę cywilną cesarza podnieść z 12 milionów na 15 do 16 milionów.

Konstytucya serbska uchwaloną została *en bloc,* jak się też spodziewano, i król Milan, tego też życzył. Odniósł on więc chwilowo stanowcze zwycięstwo, chodzić teraz będzie tylko o to, aby zwycięstwo to nie było Pyrrhusowem. Zależeć to będzie od dalszego rozwoju nowego konstytucyjnego życia w Serbii.

Na pozór przedstawiają się rzeczy dość pomyślnie. Stanowczymi russofilami są w Serbii tylko liberalni, których liczba jest zbyt małą, aby w dalszych dążnościach serbskich mogła być decydującą. Mniejsze jeszcze od nich stronnictwo Koticza i Tajsicza nie jest stanowczo rusofilskiem, ale nie pała też zbytnią miłością do króla Milana. Wolałoby ono księcia z domu Karadżordżewiczów, albo choćby i rejencyę exkrólowej Natalii, w imieniu małoletniego jej syna wykonywaną.

Wobec 494 głosów, które się za przyjęciem konstytucyi oświadczyły, oba wymienione stronnictwa wystąpiły w głosowaniu tylko w liczbie 73 głosów, a choćby do nich doliczyć tych jeszcze, którzy się od głosowania wstrzymali, liczba dzisiejszych nieprzyjaciół króla Milana, których znaczna część grawituje ku Rosyi, nie przechodziłaby stu.

Reszta stanowi partyę narodową. Nazywają się oni wprawdzie radykalistami, dlatego głównie, że radykalnej zmiany dotychczasowych ustaw zasadniczych żądali, ale nazwy tej nie należy pojmować w duchu radykalizmu zachodniej Europy.

Stronnictwo to rekrutuje się głównie z włościan, których przeważną część umiejętna ręka mogłaby jeszcze nietylko na bardzo umiarkowane, ale nawet i na konserwatywne wprowadzić tory. Król Milan okazał się dotąd dość zręcznym kierownikiem tych żywiołów, co mu wprawdzie dotąd o tyle było łatwiejszem, że w części ich życzenia zadawalniał. Wszystko zależeć więc będzie w przyszłości od tego, jak mu się dalsze kierowanie tym żywiołem powiedzie.

Wbrew poprzednim doniesieniom, że mowy tronowej w ciągu obecnej sesyi wielkiej skupczyny nie będzie, król zamknie jej posiedzenie mową, która już urzędownie zapowiedzianą została.

W *Republ. française* sławi Eugène Ténot postępy, jakie poczyniła w organizacyi swej w roku przeszłym armia francuska, tak, że rok 1889 zastaje ją już zupełnie uzdolnioną do obrony bezpieczeństwa i honoru Francyi.

Król belgijski przyjmując burmistrza Buhla, odpowiedział na przemówienie jego, w którem wspomniał o potrzebie zaprowadzenia obowiązku powszechnej służby wojskowej, w słowach zgadzających się z uznaniem tej potrzeby. Oświadczenie to, niezgadzające się ze zdaniem obecnego gabinetu, wywołało powszechne zdziwienie.

Stwierdza się wiadomość, że projekt zreformowania ziemstw hr. Tołstoja, którym się obecnie Rada stanu zajmuje, będzie miał za sobą w głosowaniu mniejszość, tylko mniejszość, a car nie zgadza się tym razem przecież ze zdaniem większości. Nabiera też coraz większej wiarogodności wiadomość, że przeciwny zamiarom Tołstoja plan Woroncowa-Daszkowa ustalonym będzie i po poprzedniej carskiej za zgodzeniem się jego Radzie stanu przedłożonym został. Jest więc prawdopodobnem, że hr. Tołstoj poda się, jak to już dawniej głoszono, do dymisyi.

Piękna jasnością i bogactwem poruszonych zagadnień mowa Namiestnika hr. Badeniego, z którą po raz pierwszy jako najwyższy w kraju przedstawiciel rządu stanął wobec najwyższej reprezentacyi krajowej, sięga daleko poza obecną sesyę sejmową i z tego już względu, jak też z wielu innych zasługuje na szczególną uwagę. Mowa ta zrywając ze zwykłą w takich wypadkach konwencyonalnością, zapowiada też znaczne i pożądane w rutynie zmiany.

Stawia ona na wstępie, jako zasadę, o którą chce się oprzeć Namiestnik, nie chorobliwą fikcyę jednomyślności, lecz zdrową regułę większości sejmowej. Rzeczą teraz kraju, a zwłaszcza zachowawczych i dodatnich żywiołów, wytworzyć odpowiednią, zdolną do czynów większość, która nietylko udzielałaby poparcia, ale także istotnej pomocy w każdej rozumnej pracy, działaniu i postępie, a znajdując sojusznika we władzy, była dla niej punktem oparcia — tak, iżby wedle mądrych słów Namiestnika wpływ i znaczenie Sejmu utrwalały i podnosiły się.

W szerokich, a przecież dokładnych i wyraźnych rysach przedstawił Namiestnik rzecz najważniejszą, niedostatki i ich powody w naszem krajowem życiu parlamentarnem; przyczyny prawodawczych rozczarowań, zawodów, opóźnień i bezowocnych usiłowań, jednem słowem zbyt częstej jałowości na tem polu, nad którą tylokrotnie przyszło nam ubolewać. Pewną też ręką nakreślił Namiestnik zaradcze w danych warunkach środki, których zamierza użyć. Tu najwyżej sobie cenimy zapowiedzianą inicyatywę rządową, jak ją pojmuje hr. Badeni, o którą tak usilnie upominaliśmy się zawsze. Sposób, w jaki Namiestnik układa i rozdziela tę inicyatywę między Wydziałem krajowym i Namiestnictwem, między Marszałkiem i Namiestnikiem; — sposób, w jaki ją rozumie i określa, jest umiejętny, moglibyśmy nawet powiedzieć, w danych okolicznościach misterny i widzimy za jego pomocą chwilowe przynajmniej zapełnienie luki, jaką w naszym ustroju stanowi, co się tyczy przygotowywania i kodyfikacyi ustaw, brak Rady stanu, za wprowadzeniem której w ten ustrój nie przestaniemy przecież przemawiać. Od tego systemu w dziedzinie prawodawczej oczekujemy o wiele lepszych skutków, niż od każdego innego, już dlatego, że rokuje on nam więcej dokonanych czynów i przeprowadzonych rzeczy, niż bezowocnych pomysłów.

Obszerny ustęp poświęcony wychowaniu publicznemu świadczy — o czem już można było się przekonać z pierwszych kroków i przemówień Namiestnika — jaką on do tej sprawy przywiązuje ważność, jak rozumie jej doniosłość i potrzebę naprawy. Z tym zmysłem praktycznym, którym hr. Badeni jest obdarzony, z tym sądem trafnym, który się nabywa w żywem zetknięciu z bieżącemi wypadkami, dotknął on punktu głównego i słabej strony — szkół średnich. O ile się nas tyczy jednak, widzimy potrzebę zmiany na lepsze i naprawy nie tylko w programie, ale także u góry, w Radzie szkolnej, a to tem więcej, że nagromadzone są już, a po części głosem żywioły prawodawcze takiej naprawy.

Jako prawdziwy a uznany w kraju znawca przedmiotu, określił Namiestnik zadanie administracyjne. Ktoby się tu odważył dodać niepotrzebne zresztą słowo. Nie chciał pan Namiestnik przeceniać trudności dzieła, którego ma dokonać; nie ulega przecież wątpliwości, iż dobra administracya zawisła zarówno od kierunku z góry, jak od narzędzi wykonawczych u dołu, a dla nas wyrobienie w tym drugim względzie szkoły i wskrzeszenie dobrych tradycyj, poczytujemy za jedno z głównych zadań hr. Badeniego, za jedną z największych jego w przyszłości zasług, lecz nie za najmniejszą w teraźniejszości przeszkodę.

Głębiej jednak jeszcze sięgnął mowca w przedmiot, kiedy zwrócił uwagę na niedostatki naszego ustroju administracyjnego, a może dał dowód najwytrawniejszego zdania i czerstwej myśli, kiedy uznając potrzebę reformy, zaznaczył konieczność przystąpienia do niej „z wielkiem spokojem i mając dłuższy czas przed sobą."

Sprawy ruskie ocenione właśnie zostały z tym tak wielce pożądanym „wielkim spokojem" w mowie Namiestnika i z tem przekonaniem, że i tu dorywczość nic nie warta, a potrzebnym jest dłuższy czas. Wszystko, co Namiestnik w tej mierze powiedział jest tak jasnem, uczciwem, i rzeczywistem, że mniemamy, iż powinno posłużyć za drogoskaz, czy to po gładkiej drodze, czy też gdy ciernistą się staje w tej kwestyi, nietylko dla władzy i Namiestnika, ale także dla dodatnich w kraju czynników i zachowawczego obozu — a ta wspólność zapatrywania i postępowania rozstrzygającą przedstawiać będzie korzyść i siłę.

W sprawie stojącej na porządku dziennym, w sprawie propinacyjnej, wyraził mowca życzenie i zdanie, które muszą być dziś podzielone przez wszystkie wytrawne i o dobro kraju dbałe umysły; iżby Sejm „przed upły-

Wzory przemysłu artystycznego.

(Dokończenie).

Wzory te tak pojęte spuściznę wieków ubiegłych bezpośrednio do rzemiosła zbliżają. Pod ich wpływem utrwalają się i rozpowszechniają pewne formy, pewne odcienia stylowe, pewne zasoby ornamentacyjnych motywów, co wszystko nadaje produkcyi cechę oryginalności, która największą wartość każdego przemysłu artystycznego stanowi. Nie powtarzajmy utartego frazesu, żeśmy własnej sztuki i własnego stylu nie mieli, że wszystko, co nam przeszłość pozostawiła pod tym względem, jest tylko niemieckie lub włoskie i że wskutek tego usiłowanie to i ten środek nie może prowadzić do celu. Czem bardziej się ruch na tem polu rozszerza, czem się zasób pomników przeszłości skrzętniej i zupełniej gromadzi, tem bardziej przychodzimy do przekonania, jak wielka jest między jego odcieniami od ich źródeł twórczych zależna różnica. Inny jest romanizm, inny gotycyzm, czy renesans nietylko w każdym z tych krajów, które stały na czele cywilizacyi, ale również inny w każdej nieledwie prowincyi każdego z tych krajów pojedynczo uważanych. Wyroby przemysłu artystycznego północnych i południowych, wschodnich i zachodnich Włoch czy Niemiec zupełnie się różnią od siebie. Jeżeli porównywamy ze sobą te, którym dała początek Lombardya, z temi, które powstały w Toskanii lub we Włoszech południowych, jeżeli zestawimy ze sobą pomniki tego rodzaju Wenecyi i Umbrii, Szwabii i Frankonii, Niemiec nadbałtyckich lub austryackich, to zobaczymy, co i jak dalece je od siebie dzieli. Warunki miejscowe pod każdym względem wycisnęła na nich swe oryginalne piętno. Niepodobna jest zatem przypuścić, aby w kraju tak od Włoch i od Niemiec pod każdym względem jak nasz różnym i mającym wieki cywilizacyi za sobą, mimo wszystkich obcych wpływów i naleciałości, mimo całego podobieństwa do produkcyi tych krajów, z których do nas przyszła kultura, nie odbiło się na miejscowych pomnikach, pewne odrębne, nam tylko właściwe znamię, które nie stanowi stylu, ale w jego granicach tworzy jakąś odmianę. Na polu architektury najlepiej nam znanej i najbardziej znaczeniem swem każdemu wpadającej w oczy, da się to już częściej we wszystkich nieledwie stylach i we wszystkich epokach historyi do pewnego stopnia zaznaczyć i jeżeli w innych sztukach nic pod tym względem bliżej określonego nie wiemy, to jedynie dlatego, że pomników naszej przeszłości, rozrzuconych po całym kraju i mieszczących się nieraz w najmniej dostępnych miejscowościach, w istocie rzeczy nie znamy. Poznanie ich bliższe i wynikła z niego samowiedza naszych odrębności nie może nastąpić tak prędko, ale też czekać na nią nie potrzeba. Dostarczajmy tylko naszym rzemieślnikom nie obcych, ale naszych własnych wzorów, a ta okoliczność bardziej i prędzej zagranicę, niżeli nas samych uderzy. Nawiążmy nasz przemysł artystyczny w jego dzisiejszym stanie do pozostałości na tem polu, które nam przekazała przeszłość, oprzyjmy dzisiejszą naszą pod tym względem działalność na rodzimym gruncie, a damy jej rzeczywistą, silną i zapewniającą przyszłość podstawę. Starajmy się wyrugować obce wzory, które handel naszym rzemiosłom narzuca, a najskuteczniej wyrobimy samodzielność. To jest jedyna droga, po której dążyć powinniśmy i która wynika z obowiązków, jakie mamy zarówno wobec przeszłości, jak teraźniejszości i przyszłości.

Muzeum lwowskie zrozumiało to już dobrze, idąc w ślad innych Muzeów zachodnich i wydając owe piękne wzory przemysłu domowego. Chodzi o to, aby uzyskać krok dalszy naprzód i dopełnić, że tak powiemy, pod względem historycznym, czemu się do pewnego stopnia w ten sposób pod względem etnograficznym uczyniło zadość. Wzory przemysłu domowego, te które, wydało lwowskie Muzeum, są publikacyą zbytkową, dla nas niedostępną i mającą jedynie na celu zwrócenie uwagi wykształconej, zamożniejszej i bardziej rozwiniętej klasy społeczeństwa na nasze pierwotne zasoby. We wzorach takich, o których myślimy i które do wyższego się przemysłu artystycznego odnoszą, chodzić musi o coś więcej, o wpływ, mianowicie na nasze rzemiosła. Dlatego też muszą one być tanie i przystępne dla wszystkich.

Jest jeszcze jedna strona publikacyi wzorów takich, której pominąć nie możemy. Mają one to do siebie, że nietylko rozpowszechniają formy, ale uczą je rozumieć i ich wartość cenić. Rysunek daje nam idealną stronę każdego przedmiotu, który przedstawia. Ten wyrób który w naturze, wskutek nieodłącznych od niej przypadłości, nie zwraca naszej uwagi, w rysunku zawsze występuje w pełni. Rysunkowe zdjęcie stawia nam przed oczyma to, co stanowi istotę danego wyrobu i objawia nam, że tak powiemy, jego duszę. Każdy przedmiot stylowy w obrazie wyda nam się piękniejszy jak w naturze, ale w czystym rysunku najpiękniejszy. Przez rysunek dochodzimy do jego bliższego poznania. Wszyscy tak, jak jesteśmy, nieraz przechodzimy około zabytków sztuki, nie patrząc na nie i nie domyślając się nawet ich znaczenia. Skoro ujrzymy ich dobre rysunki, zaczynamy się im dopiero przypatrywać i ich artystyczną wartość odczuwać. Rozpowszechnienie zatem takich rysunkowych i na miejscowych zabytkach opartych wzorów zespala jak najbliżej rzemieślnika z tem wszystkiem, co w pokrewnych mu dążeniach pozostawiła historya i tem właśnie przyczynia się najsilniej do oparcia rozwoju rzemiosł na trwałych podstawach. Widzimy zatem, że te dwa środki nawzajem się dopełniają. Nauka rysunku z geometrycznych wysnuta zasad, jako główny i podstawowy rzemieślniczej twórczości element i wzory oparte na rodzimych zabytkach przeszłości, które na jedynie prawdziwe drogi tę twórczość wprowadzić są w stanie.

Komisya przemysłowa to dobrze zrozumiała. Z jej upoważnienia zawiązał się w Krakowie komitet, do którego i piszący te słowa ma zaszczyt należeć. Z łona tego komitetu wyszedł tak projekt nauki w powyższy sposób pojętego rysunku, jak cały szereg tablic gotowych i jak najdokładniej opracowanych, które za nasze własne wzory służyć mogą.

Nauką rysunku zajął się prof. Rotter i opracował umiejętnie cały, skończony w sobie, a pod każdym względem wzorowy podręcznik elementarny, który przewyższa praktycznością i systematycznością, uwzględniającą dydaktyczne wymagania, wszystkie znane nam tego rodzaju publikacye zagraniczne i jako taki w rysunkowych szkołach naszych obowiązującym być powinien.

Wzory z bogatych swych tek wybrał profesor Odrzywolski. Odnoszą się one do wyrobów żelaznych, bronzowniczych, złotniczych, a w części i kamieniarskich nawet, i zdjęte są z drogocennych zabytków, nietylko krakowskich, ale i prowincyonalnych. Są między niemi wyroby, świadczące o wysokim stanie naszych rzemiosł kiedyś przeważnie w Krakowie, ale są i takie, co pochodzą ze Starego Sącza, ze Sokala, i to z rozmaitych epok, o rozmaitym charakterze stylowym. Między wyrobami żelaznemi mamy tutaj: prześliczną kratę okienek z Ogrojca przy kościele św. Barbary; tak proste, a tak piękne kraty z rozmaitych domów krakowskich; kratę z kaplicy św. Salomei u Franciszkanów; z kościoła Klarysek w Nowym Sączu, o pełnym wdzięku rysunku z motywami liściastemi, lub już późną, ale jeszcze tak w szczegółach i w ogólnem wrażeniu szlachetną kratę z kościoła Bernardynów w Sokalu. Jest młotek od bramy o bogatych renesansowych formach z domu ks. Jabłonowskiej w Krakowie, tak kształtna antaba od wejścia do jednej z krucht kościoła Maryackiego, gotyckie okucie szafy czy drzwi w Mogile, pełen śmiałego rysunku kinkiet do lampy na Wawelu o wdzięcznej liściastej łodydze, tak stosunkowo łatwej do zastosowania. Dział bronzu składają w szlachetności swej nieporównane szczegóły kraty Zygmuntowskiej na Wawelu, na których znać odblask złotego wieku, lub części pełne charakteru z baryery, oddzielającej wielki ołtarz od presbiteryum w kościele Maryackim; lichtarze, jedne prostsze z katedry, drugie bogatsze od Panny Maryi; imponująca krata kaplicy Lubomirskich u Dominikanów; nakoniec naturalnej wielkości zegar ze złoconego bronzu z orłem i pogonią w gabinecie archeologicznym Uniwersytetu. Do stolarstwa odnosi się najwspanialszy bez wątpienia z tych wszystkich okaz drzwi z dawnego Ratusza krakowskiego w Bibliotece uniwersyteckiej, z wykwintnemi swemi intarsyami, z wydatnością subtelną pojedynczych podziałów, które rysunek tak podnosi i nawet z okazałą swą kamienną oprawą. Złotnictwo nareszcie reprezentuje monstrancya Maryackiego skarbca, gotycka, strzelista, a przy całej ozdobności szlachetna i prosta.

Jestto pobieżny tylko i niezupełny przegląd tego, co zebrać i przedstawić na prędce potrafił jeden architekt, mający zamiłowanie i znajomość przedmiotu. Jakież szerokie pole we wszystkich gałęziach przemysłu artystycznego otwiera się w tym kierunku, jeżeli obejmiemy okiem nasze większe i mniejsze miasta, a nawet wiejskie kościołki? Ile się w tych rozlicznych wyrobach naszej tak mało znanej przeszłości kryje uczucia, a nieraz samodzielnej oryginalności! Rysunki tych wzorów przy ścisłem i starannem swem opracowaniu najlepiej potwierdzają to, cośmy powyżej powiedzieli. Uwydatniają nam one całą wartość przedmiotów, na które w wielu wypadkach roztargnionem tylko rzucaliśmy okiem. Widzimy w nich namacalnie, jak forma i styl, a nawet rodzaj motywów przy sposobie ich traktowania ściśle wypływa z techniki i nierozdzielnie z materyałem się wiąże, jak nawet w późniejszych epokach, gdzie techniki i formy się mięszają, i to, co pod wpływem jednej powstało, przenosi się w drugą, jak nawet wówczas, ratuje dawne rzemiosło, poczucie miary i harmonii. Nie wątpimy zatem, że komisya przemysłowa skorzysta w pełni z tych wzorów i że postara się o środki urzeczywistnienia tego programu. Publikacya tego rodzaju pociąga za sobą i pociągać musi znaczne koszta, ale te się opłacą. Nie bezpośrednio i nie pieniężnie, ale przez wpływ pośredni na cały rozwój i charakter przemysłu artystycznego. Program ten loicznie wypływa ze zadania komisyi, leży *in potentia* w jej założeniu; chodzi o to, aby go wprowadziła w życie i rozwinęła *in actu.*

Od każdego polskiego pisarza, który zasługuje na to miano, żądamy słusznie, aby miał pojęcie o historyi literatury i by czytał Kochanowskiego i Mickiewicza. Powinniśmy też z równem prawem starać się o to, aby każdy polski rzemieślnik miał wyobrażenie o stanie naszych rzemiosł w przeszłości i by znał wyroby tych bezimiennych pracowników, którzy go w jego rzemiośle poprzedzili.

Maryan Sokołowski.

wem tej ostatniej sesyi rozwiązał tę kwestyę ze słusznem uwzględnieniem wszystkich w grę wchodzących interesów, a bez narażenia kraju na jakiekolwiek niekorzystne następstwa.“

Jak na wstępie powiedzieliśmy, w tem przemówieniu Namiestnika są liczne na przyszłość żywioły postępowania, działania, wspólnej rządu i kraju pracy, istotnego nie sztucznego postępu.

Niezawodnie obowiązkiem kraju, ale przedewszystkiem obozu zachowawczego jest zszeregować się i zjednoczyć w celu nietylko poparcia ale dopomożenia prawdziwego, a w niektórych punktach rozszerzenia i rozwinięcia myśli rzuconych, usiłowań zapowiedzianych w tej mowie.

Odbiła się znowu w niej indywidualność nowego naczelnika kraju w sposób budzący otuchę i dający odwagę dodatnim żywiołom i sumiennym a rozumnym ludziom.

Świadczy ona, że kraj posiada w hr. Badenim nietylko Namiestnika, ale i — człowieka, który rzekł: „Kończę zapewnieniem, iż dołożę całej mej woli, energii i pracy, by módz w przyszłości roztaczać przed Panami nie programy, lecz fakta — nietylko myśli, lecz dokonane czyny.“

Sejm krajowy.

O przebiegu wczorajszego posiedzenia Sejmu podaliśmy już wczoraj tak wyczerpujące sprawozdanie telegraficzne, iż dziś mamy je uzupełnić tylko niewielu szczegółami. I tak zaznaczyć należy, iż po mowie Marszałka, poświęconej pamięci zmarłych posłów Grocholskiego i Kaczały, i po przemówieniu hr. Golejewskiego, podnoszącem cnoty i zasługi Grocholskiego, na „którym w każdej sprawie można było polegać, jak ongi na Zawiszy Czarnym,“ zabrał głos ponownie p. Namiestnik, a przedstawiwszy radcę Namiestnictwa Dra Bronisława Łozińskiego, jako komisarza rządowego, podał do wiadomości, że uchwały Sejmu, powzięte w pierwszym okresie sesyi bieżącej, zostały już załatwione przez namiestnictwo, lub przedłożone ministerstwu, a wczoraj właśnie nadeszła od ministra oświecenia telegraficzna wiadomość, że ustawa o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego otrzymała sankcyę cesarską. (Brawa).

Z kolei odpowiedział p. Namiestnik na wszystkie interpelacye, wniesione poprzednio do komisarza rządowego. I tak:

1) Na interpelacyę p. Korytowskiego w sprawie wymiaru należytości za ufundowanie szkoły w gminie Białoskórka pow. tarnopolskiego, — że ministerstwo reskryptem z d. 19 listopada z. r. zniosło zarządzenia kraj. władzy finansowej i wydało pouczenie do organów podwładnych, iż tego rodzaju akty nie podlegają żadnym należytościom;

2) na interpelacyę p. Wasilewskiego względem importu zboża w snopach z za kordonu, że import ten nie podlega żadnej opłacie cłowej, a co do przeprawy jego przez granicę z pominięciem komor, wydano przyzwolenie tylko trzem izraelitom w tych miejscowościach, których grunta leżą po obu stronach granicy. Import ten był zresztą nieznaczny i nie mógł wpływać na obniżkę cen miejscowych;

3) na interpelacyę p. Struszkiewicza w sprawie doręczania landwerzystom kart przeznaczenia (*Widmungskarten*) w języku niemieckim i ruskim, że język niemiecki jest urzędowym, a tylko dla wygody osób interesowanych dołączono teksty polskie lub ruskie. O ile mylnych w tym względzie użyto blankietów, namiestnictwo odniosło się do komendy obrony krajowej;

4) na interpelacyę p. Goldmana w sprawie dwukrotnej konfiskaty *Dziennika Polskiego* za sprawozdanie ze zgromadzenia wyborców lwowskich i za powtórzenie wstępnego artykułu skonfiskowanego z pierwszej interpelacyi, że konfiskatę sprawozdania o zgromadzeniu wyborców sąd zatwierdził z § 65 k. k. i nie uwzględnił zażalenia opozycyjnego redakcyi, a drugiej konfiskaty za dosłowne umieszczenie interpelacyi (wraz z artykułem skonfiskowanym) sąd nie zatwierdził, lecz prokuratorya odniosła się z odwołaniem do sądu wyższego, który jeszcze nie wydał orzeczenia;

5) na interpelacyę p. Reya w sprawie niesłusznego wymiaru kontyngentu spirytusowego dla gorzelń rolniczych, że wymiar ten był tylko prowizorycznym, a stały wymiar, oparty na ustawie kontyngentowej, wypadnie wyższym od prowizorycznego;

6) na interpelacyę p. Wasilewskiego w sprawie nieprzyznawania kontyngentu gorzelniom wydzierżawionym — że ministerstwo zniosło te mylne zarządzenia organów skarbowych;

7) na interpelacyę p. Weigla: ustanowienie sądu powiatowego w Jaworznie zostało przychylnie załatwione. Co do zaprowadzenia sądów powiatowych w Zakliczynie i Zatorze, rząd odniósł się do Wydziału krajowego, który przedłoży o tem sprawozdanie, zaś co do przeniesienia sądu z Krynicy do Muszyny toczą się rokowania pomiędzy ministerstwami;

8) wreszcie na interpelacyę p. Weigla względem aktywowania fundacyi śp. Aleksandra Brzezińskiego dla uczniów krakowskiego instytutu technicznego, — że sprawa ta spóźniła się wskutek śmierci egzekutora testamentu, Konstantego Hoszowskiego, i dopiero teraz została ukończona tak, że fundacya z zwiększonym kapitałem 5200 złr. wejdzie w b. r. w życie z pewną zmianą pierwotnego przeznaczenia, ponieważ instytut techniczny w Krakowie przestał istnieć. Stypendyum tedy będzie służyło uczniom gimnazyalnym.

Marszałek zawiadomił, że krótkie urlopy otrzymali pp. Siemiginowski, Michałowski i Biliński, 8 dniowy urlop dostał p. Wład. Sapieha, 6-dniowy p. Szczęsny Koziebrodzki, a 4-dniowy p. Czartoryski Jerzy. Na 2 tygodnie udzieliła Izba urlop ks. Adamowi Sapieże, obłożnie choremu, a do końca sesyi pp. Majerowi i Łozińskiemu Czesławowi (sędziemu z Dembicy).

Na wczorajszem posiedzeniu był także obecnym nowo-wybrany poseł Łączyński i zajął miejsce na prawicy.

Z porządku dziennego pp. JE. Dr Smolka, Pietruski i Bereżnicki przedłożyli w 1-em czytaniu liczne sprawozdania Wydziału krajowego. Izba uchwaliła przekazać komisyi budżetowej przedłożenie rządowe z zamknięciem rachunków funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, oraz W. Ks. Krakowskiego za r. 1887.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi członków gminy miasta Stryja względem usunięcia tymczasowego zarządu gminy m. Stryja, przekazała Izba komisyi gminnej. Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego, jako komisyi, uchwaliła Izba projekt ustawy, zezwalający gminie Buczacza na pobór przez lat 10 opłaty od psów.

Dalej przekazała Izba komisyi budżetowej sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowym funduszu szkolnym emerytalnym; komisyi szkolnej: sprawozdanie Wydziału w przedmiocie przeistoczenia 6-klasowej szkoły żeńskiej w Kołomyi na 8 klasową szkołę wydziałową; sprawozdanie Wydziału w przedmiocie reorganizacyi szkoły wydziałowej żeńskiej w Rzeszowie; sprawozdanie Wydziału w przedmiocie wniesionej w roku 1887 petycyi nauczycieli szkół ludowych w Rzeszowie o podwyższenie płac, i sprawozdanie Wydziału z wnioskiem na odpisanie gminie m. Gródka zaległych prestacyj na płace nauczycieli tamtejszych szkół ludowych.

Komisyi administracyjnej przekazała Izba sprawozdanie Wydziału o potrzebie wydania jednolitej ustawy łowieckiej dla Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem i udzielenia w tym przedmiocie oświadczenia Rządowi. Komisyi prawniczej: Sprawozdanie Wydziału o petycyach gmin Podkamień i Niemiacze, w sprawie przeniesienia tych miejscowości z okręgu Sądu powiatowego w Założcach do okręgu Sądu powiatowego w Brodach; Komisyi administracyjnej: Sprawozdanie Wydziału z wnioskiem o przeniesienie gmin i obszarów dworskich: Domażyr, Zielów i Zorniska z okręgu Reprezentacyi powiatowej we Lwowie do okręgu takiejże Reprezentacyi w Gródku; wreszcie Komisyi prawniczej: Sprawozdanie Wydziału z wnioskiem udzielenia opinii Rządowi w przedmiocie przeniesienia miejscowości Brzeźnica, Nowedwory i Marcyporęba z okręgu Sądu powiatowego w Kalwaryi do okręgu Sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Wadowicach.

Koniec posiedzenia o godz. 1 m. 30 z południa; następne posiedzenie dziś w piątek, d. 4 b. m. o godz. 12 w południe.

Wydział krajowy przedłożył wczoraj Sejmowi krótkie oświadczenie wyjaśniające, dlaczego dotychczas nie wniósł projektu wykupna propinacyi.

Przytoczywszy na wstępie uchwałę Sejmu z 18 października 1888, polecającą Wydziałowi krajowemu wygotowanie sprawozdania, Wydział krajowy przedstawia cały dalszy znany czytelnikom przebieg sprawy i dodaje w końcu:

Dnia 4 grudnia 1888 udała się delegacya Wydziału krajowego do Wiednia celem przeprowadzenia rokowań z ck. Rządem na podstawie wypracowanego w szczegółach projektu Wydziału krajowego. Wynikiem tych rokowań było oświadczenie ck. Rządu, iż na przedstawiony mu w szczegółach opracowany projekt Wydziału krajowego do zmiany ustawy krajowej z dnia 30 grudnia 1875. Dz. u. k. Nr 55 ex 1877 udzieli odpowiedzi w drodze pisemnej. Na podstawie tej, nadejść mającej odpowiedzi ck. Rządu, zamierzał Wydział krajowy przeprowadzić powtórne badania swego projektu i w tym celu zaprosić do ostatecznego jego ułożenia wszystkich członków komisyi propinacyjnej jako ankietę. Skoro Wydziałowi krajowemu wiadomą będzie odpowiedź ck. Rządu na wypracowany przez siebie projekt — odpowiedź, której dotychczas jeszcze nie otrzymał — wówczas Wydział krajowy zda sprawę z otrzymanego dnia 18 października 1888 polecenia i przedłoży wys. Sejmowi odpowiednie wnioski. Przedstawiwszy w ten sposób dzisiejszy stan sprawy, Wydział krajowy wnosi:

Sejm raczy niniejsze sprawozdanie przyjąć do wiadomości.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 3 stycznia.

Przewodniczący prezydent m. Dr Szlachtowski zabiera głos na wstępie posiedzenia i wyjaśnia, że wprawdzie na porządku dziennym są obrady nad budżetem, nie mogą się one wszakże dzisiaj odbyć, albowiem budżet dopiero dzisiaj mógł być radcom rozdany, nie mieli więc oni czasu rozpatrzeć się w takowym. Obrady budżetowe rozpoczną się na najbliższem posiedzeniu.

Wiceprezydent Magistratu p. Schmidt zapytuje Radę o opinię w sprawie rozpisania konkursu na posadę drugiego weterynarza. Uchwalono, aby wymagać od weterynarza dyplomu. P. wice prezydent Schmidt zauważył, że dyplom jest tylko dowodem nauki teoretycznej, czyby więc nie należało wymagać od ubiegającego się o posadę także świadectwa z odbytej praktyki. Prezydent Dr Szlachtowski dodaje, że płaca drugiego weterynarza wynosić ma 480 złr., trudno więc będzie pozyskać na nią weterynarza dyplomowanego, by więc uzyskać możność wykazującego się świadectwem z odbytej praktyki, należy w ogłoszeniach przyznać pierwszeństwo weterynarzowi dyplomowanemu.

R. m. Jozua Spira złożył przyrzeczenie i oświadczył, że wstępuje do sekcyi prawniczej.

Dyrektor budownictwa miejskiego p. Niedziałkowski, imieniem sekcyi ekonomicznej, uzasadnia następujące wnioski:

„a) Brandmistrzowi Janowi Illgowi przyznaje się w drodze łaski kwota 50 złr., jako zwrot kosztów, poniesionych na naukę zasad elektrotechniki i obsługi telegrafów pożarnych. b) Powierza się temuż brandmistrzowi nadzór nad urządzeniem i utrzymaniem telegrafu pożarnego miejskiego za wynagrodzeniem 120 złr. rocznie, płatnych w ratach miesięcznych po 10 złr. z góry, począwszy od d. 1 lipca 1888, jako dodatek do pobieranej płacy brandmistrza. c) Wydatek ten ma być pokryty z funduszu obrotowego miejskiego z Tytułu XXIV poz. 9. „Utrzymanie telegrafu miejskiego.“ d) Poleca się urzędowi budownictwa miejskiego, aby wypracował w terminie dni 30 instrukcyę służbową dla nadzorcy telegrafu pożarnego i przedłożył ją Radzie miasta we właściwej drodze do zatwierdzenia. e) Uchwała ta nie narusza w niczem rozporządzenia, polecającego urzędowi budownictwa miejskiego kontrolę nad urządzeniem całem telegrafu pożarnego miejskiego.“

W rozprawie nad wnioskiem, r. m. prof. Dr Domański wykazuje, że przez zaprowadzenie telegrafu pożarnego miasto uzyskało bardzo cenne urządzenie, wymagające wszakże jeszcze niektórych uzupełnień. Mowca wnosi, by 1) stacya telegrafu pożarnego w teatrze wyłącznie służyła dla tego gmachu, 2) by magistrat w porozumieniu ze sekcyą ekonomiczną zapobiegł brzęczeniu drutów, szczególniej w ulicy Starowiślnej, 3) by wypracowano projekt uzupełnienia urządzeń telegraficznych i 4) by instrukcyę służbową dla nadzorcy telegraficznego wypracowano w terminie po marzec. — R. m. Dr Horowitz wnosi, by pierwsze trzy ustępy wniosku odłożono do tajnego posiedzenia. R. m. Gwiazdomorski wnosi dodatek do ustępu d) wniosków, ażeby instrukcya wypracowaną została w porozumieniu z naczelnikiem straży pożarnej.

W głosowaniu, Rada stosownie do wniosku r. m. Dra Horowitza przyjmuje ustępy d) i e) wniosku sekcyi, a ustępy a) b) i c) odkłada do poufnego posiedzenia, przyjmuje też Rada uzupełnienie wniosku, proponowane przez r. m. Gwiazdomorskiego. Wnioski r. m. prof. Dra Domańskiego odsyła Rada do sekcyi ekonomicznej.

R. m. rektor Kasparek uzasadnia imieniem sekcyi szkolnej następujący wniosek: „I) Przyjmuje się do wiadomości reskrypt Rady szkolnej krajowej z 14 sierpnia 1886 L. 6833, według którego wydatek na wynagrodzenie katechety rzymsko-katolickiego przy żeńskiej szkole wydziałowej w kwocie rocznej 650 złr. i nauczyciela religii mojżeszowej przy szkole pospolitej na Kazimierzu, pokrywany ma być z dodatku do podatków, który gmina winna wnosić do funduszu szkolnego miejskiego okręgowego. II) Należytość z tego tytułu za lata 1879, 1880, 1888 i 1882 w łącznej kwocie 3000 złr. a. w. zostanie przelaną do funduszu szkolnego okręgowego, jeżeli łączna suma wypłaconych w tych latach przez gminę m. Krakowa do funduszu szkolnego okręgowego kwot, nie przekracza wysokości 16% wszystkich w gminie rzeczywiście w tych latach uiszczonych podatków bezpośrednich, co Wydział rachunkowy sprawdzi. III) Sekcya skarbowa wskaże fundusz, z którego należytość ta ma być zapłaconą.“

W dyskusyi zapytuje r. m. prof. Dr Rosenblatt, komu zawdzięczyć należy, iż reskrypt z roku 1886 dopiero w r. 1889 dostaje się do Rady i komu zawdzięczyć należy, że wszelkie kroki przeciw temu reskryptowi są uniemożliwione? — R. m. Dr Propper wykazuje, iż sprawa objęta wnioskiem, należy do sekcyi prawniczej, ta więc powinna się nad nią zastanowić. Na podstawie cytowanych ustaw stara się mowca udowodnić, że opłaty za naukę religii niema ponosić gmina, ale kontrybuenci odnośnego wyznania. — Mowca wnosi o odesłanie wniosku do sekcyi prawniczej, aby ta w porozumieniu ze szkolną sprawę rozpoznała i wnioski odpowiednie Radzie przedłożyła. Gdyby zaś ten wniosek się nie utrzymał, mowca czyni ewentualny dodatek do wniosku sekcyi, aby należąca się kwota ściągniętą została od kontrybuentów obu wyznań. — R. m. X. Chotkowski i r. m. prof. Dr Zoll bronią wniosków sekcyi i zwalczają zapatrywanie r. m. Dra Proppera. — R. m. Dr. Horowitz krytykuje drugą część wniosków, gdyż nie sprawdzono, ile miasto zapłaciło na poczet owych 16%. — Referent prof. Dr Kasparek wyjaśnia r. m. prof. Drowi Rosenblatowi iż nie jest winą sekcyi, ani referenta, iż reskrypt teraz dopiero mógł być przedłożony; podziela osobiście zapatrywania prawne r. m. Dra Proppera, lecz sekcya wskazaną drogą iść nie mogła, gdyż dawniej nie poczyniono potrzebnych kroków prawnych, musiała więc iść wskazaną jedynie ustawami drogą. R. m. Drowi Horowitzowi wyjaśnia referent, że rzeczą Wydziału rachunkowego będzie zrobić potrzebne obliczenie.

W głosowaniu przyjmuje Rada wniosek r. m. Dra Proppera i przekazuje sprawę do rozpatrzenia sekcyi prawniczej w porozumieniu ze szkolną.

(*Dokończenie nastąpi*).

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Poseł serbski przy dworze wiedeńskim p. Bogicewicz został odwołany ze swej posady. Następcą jego zamianowano Petronjewicza, byłego posła serbskiego w Berlinie, a obecnie członka Rady stanu.

O ustąpieniu p. Bogicewicza podaje *Fremdenblatt* następujące szczegóły: Ubiegłej niedzieli otrzymał p. Bogicewicz od serbskiego ministra spraw zagranicznych Mijatowicza telegram, w którym mu z polecenia króla wyrażono podziękowanie za jego dotychczasowe poselstwo w Wiedniu, a zarazem zakomunikowano mu, iż król uwalnia go z tej posady i pozostawia mu wolność objęcia posady poselskiej w Rzymie. P. Bogicewicz odpowiedział natychmiast, iż z powodów natury prywatnej posady poselskiej w Rzymie przyjąć nie może. W poniedziałek serbski poseł zawiadomił hr. Kalnokiego o otrzymanej depeszy, a z żalem dowiedział się hr. Kalnoky o tem, iż p. Bogicewicz opuszcza posadę wiedeńską, na którą już po raz drugi został powołany. Po raz pierwszy był on od maja aż do września 1883 r. posłem w Wiedniu, a w tym czasie zastąpiony został przez Filipa Christicza, podczas gdy sam wstąpił jako minister spraw zagranicznych do gabinetu Christicza, do którego należał od października 1883 do lutego 1884 r. Opuszczając posadę wiedeńską, został odznaczony przez Cesarza orderem żelaznej korony pierwszej klasy. Dnia 7 czerwca 1884 r. został zamianowany po raz drugi posłem przy dworze wiedeńskim i od tego czasu był bez przerwy w Wiedniu. P. Bogicewicz — pisze *Fremdenblatt* — należał do najsympatyczniejszych reprezentantów ciała dyplomatycznego. Starał się on troskliwie o pielęgnowanie dobrego porozumienia między Austro-Węgrami a Serbią.

Z Pragi donoszą: W sobotę odbędzie się powszechna konferencya młodoczeska, na której deputowani tej partyi złożą relacye poselskie i toczyć się będą obrady nad dalszą organizacyą stronnictwa w Czechach, na Morawie i Szlązku.

Z Watykanu.

Papież odpowiedział na adres biskupów bawarskich obszernem pismem, którego tekst łaciński ogłoszonym został w dzienniku urzędowym archi dyecezyi monachijskiej. Leon XIII powiada:

Rozumie się samo przez się, że jesteśmy bardzo uradowani tem szlachetnem świadectwem wiary waszej, przychylności i troski, by ta stolica apostolska nie była celem pocisków niesprawiedliwych ludzi, by nasza niewola nie trwała dłużej i aby prawa rzymskiego papiestwa nie były dalej wystawione na szwank, które to prawa są zarazem uświęconemi prawami całego chrześcijaństwa. W szczególności znaleźliśmy to jako godne waszej powagi i wytrwałości, żeście ślubowali wszelkiemi sposobami i całą siłą działać w tym kierunku, by położenie, w którem się obecnie znajdujemy, było dokładnie poznane, i by stosowne środki były użyte, za pomocą których możemy odzyskać znowu naszą dawną zupełną wolność. Ufamy, iż temu przedsięwzięciu i dążeniu wszyscy przyklasną, którzy w sercu noszą sprawiedliwość i których umysły zawiścią i namiętnością nie są tak przyciemnione, aby nie byli w stanie dojrzeć jasnego światła prawdy.

O układzie między rządem rosyjskim a Stolicą św. z różnych źródeł stwierdzają się zaspakajające całkowicie wiadomości o osiągniętym dotychczas rezultacie. Ogranicza on się na dwóch punktach: nominacyi biskupów na wakujące stolice, oraz stałej obsady i akredytowania poselstwa rosyjskiego przy Watykanie. Takie doniesienia nietylko otrzymują z Rzymu dzienniki wiedeńskie, ale także i petersburski dziennik *Nowosti*. Zaprzeczono również telegraficznie z Rzymu kłamliwym doniesieniom *Timesa*, według których za staraniem dyplomacyi francuskiej Watykan miał poczynić ustępstwa Rosyi w kwestyi języka liturgicznego. Natomiast niektóre doniesienia wzmiankują, jakoby przedmiotem dalszych rokowań była kwestya nauki języka rosyjskiego w seminaryach. Doniesienie to wydaje się tem bardziej wątpliwem, że mieści sprzeczność z istotnym stanem rzeczy — wiadomo bowiem, że już w ugodzie z r. 1874 postanowiono, nie bez oporu Watykanu, aby nauka języka i literatury rosyjskiej weszła jako przedmiot obowiązujący do seminaryów — trudno zaś przypuścić, aby dziś miało chodzić o wprowadzenie języka rosyjskiego jako wykładowego do seminaryów, skoro jest nim przeważnie język łaciński, a nie polski.

Tak więc z wszystkich tych doniesień wynika, że ugoda bliską jest zawarcia, ale zamyka się w tych granicach, jakie od pierwszej chwili jej naznaczaliśmy. Równie jak ugoda z r. 1874, tak i obecna nietylko nie jest poświęceniem interesów ludności katolickiej polskiej narodowości, ale owszem zdaje się zapowiadać częściową i może chwilową tylko ulgę przez unormowanie stosunków duszpasterstwa i władzy biskupiej. Stolica św. okazała tu ponownie swoją pieczę nad tą ludnością — dobre informacye o stanie rzeczy i utajonych zamiarach rządu rosyjskiego, oraz dowiodła wbrew wszelkim złośliwym insynuacyom, że nigdy względom polityczno-dyplomatycznym nie poświęca sprawy religijnej.

Z Berlina.

Para cesarska odwiedziła przedwczoraj hrabstwo Waldersee, co wywołać miało pewne zdumienie w kołach dworskich.

Były minister spraw wewnętrznych Robert Wiktor Puttkamer otrzymał, jak donosi *Germania*, od cesarza order czarnego orła. Udzielenie orderu miało nastąpić w zamian za zasługi, które przodkowie ministra ponieśli około tronu Hohenzollernów.

Dotychczasowy poseł hiszpański na dworze niemieckim, hr. Benomar, opuści Berlin około 5go stycznia b. r.

Niemiecki poseł na dworze angielskim, hr. Hatzfeld, przybył wczoraj z Wiesbademu do Berlina.

Westfalscy nauczyciele ludowi zamierzają wkrótce zanieść do sejmu pruskiego petycyę o powiększenie pensyi w starości.

Podaną przez wychodzący w Berlinie dziennik *Russische Corresp*, wiadomość, jakoby między Rosyą a Austryą toczyły się rokowania celem prowadzenia wspólnej akcyi w Belgradzie, uważają za zmyśloną.

Wyszło nowe rozporządzenie ambasady niemieckiej w Paryżu, zaostrzające przepisy względem wizy paszportowej dla Francuzów, chcących się udać do Lotaryngii lub Alzacyi. Tak np. ma być podany cel podróży i dokumentami udowodniony, dalej mają być wymienione osoby lub władze w Lotaryngii i Alzacyi, któreby o petencie wiadomość dać mogły. Nawet półurzędowa *Strassburger Ztg* żali się na te nowe przepisy.

Koeln. Ztg zamieszcza dalsze odkrycie w sprawie posła angielskiego w Petersburgu, Moriera, ogłasza mianowicie dwa listy fligel-adjutanta cesarskiego Deinesa, w których ten oświadcza, że marszałek Bazaine kilkakrotnie zapewniał go, jakoby pierwszą wiadomość o wymarszu wojsk niemieckich otrzymał w telegramie Moriera.

Z Paryża.

Wskutek mnóstwa próśb przedłużono termin zgłaszania się cudzoziemców co do pobytu we Francyi do 20 b. m.

Figaro donosi, że Niemcy zażądać miały urządzenia przez Włochy warownego obozu koło Genewy. Król Humbert oświadczył się za tem, natomiast Crispi sprzeciwił się temu żądaniu, wskutek czego nastąpiło między monarchą a ministrem pewne naprężenie stosunków.

W Paryżu utworzył się nowy związek rewolucyjny pod nazwą „La Commune.“ Należą do niego posłowie: Cluseret, Ferroul, Planteau i Feliks Pyat, kilku członków rady gminej paryzkiej, dawniejsi komuniści: Ostyn, Protet i Urbain, a nadto kilkunastu innych rewolucyonistów. Odezwa tego nowego związku brzmi, jak następuje:

„Od czasu komuny z roku 1792 była komuna z roku 1871 największym rewolucyjnym czynem. Każdego męża i każde stronnictwo oceniać należy wedle udziału, jaki brał w tym wielkim czynie. Komuna z r. 1792 uratowała naród przez swe zwycięztwo; komuna z roku 1871 uratowała republikę. Dzisiaj jest tak samo. Komuna stuletniej rocznicy uratuje naród, rewolucyę i republikę. Lud paryzki uznał to przez swą manifestacyę z 2 grudnia, wznosił bowiem głównie okrzyki: „Niech żyje komuna!“ Była to rzeczywiście żywa, rewolucyjna i socyalistyczna komuna, która przeszła pomiędzy dwoma umarłymi: radykalizmem i bulanżyzmem. Cała Francya wie o tem, że komuna sama jest dość silną do zwycięźenia wielorakiego nieprzyjaciela, że komuna jest naturalną podstawą rzeczypospolitej. Robespierre zabił komunę i stworzył Bonapartego; Cavaignac zabił komunę i stworzył nowego Bonapartego; Thiers zabił komunę, a teraz jest Boulanger. Niema republiki bez komuny!“

W pozwie rozwodowym, który istotnie jest wniesiony, obwinia Boulanger swoją żonę: że mieszkała w „Hotel du Louvre, że nie chciała w ministerstwie z nim zamieszkać, oraz później w Clermond Ferraud, że przybyła tam na miesiąc wtedy, gdy on musiał być w Paryżu i leżał w łóżku po pojedynku z Floquetem, że córce do ojca pojechać nie dozwoliła, że odmówiła zezwolenia na małżeństwo córki i nie była na ślubie, że wogóle okazała, iż działa i pragnie tylko tego, co jest przeciwne interesom męża. Replika pozwanej odpiera, że sam jenerał obrał jej hotel na mieszkanie, że w Clermond jedna córka z nim mieszkała, że ona nie przeniosła się, wiedząc, że pobyt tam będzie krótki, że go jednak odwiedzała i z nim wróciła do Paryża. Co do rany, to była zgoła lekką, jenerał jej opieki nie potrzebował; córkom nie pozwoliła ojca odwiedzać, nie wiedząc, kogoby tam spotkać mogły. Sprawę zamęścia córki przemilcza.

Z Petersburga.

Wiceadmirał Popow z powodu ukończenia 50 lat służby otrzymał przy najwyższym reskrypcie ozdobioną brylantami tabakierkę z portretem Cara. Wiceadmirał Asłanbergow, z uwagi na 50-letnią służbę, otrzymał order Orła białego.

Decyzyą ministeryum oświecenia etaty szkolne służącym w warszawskim okręgu naukowym, którzy wysłużyli oznaczony okres czasu w guberniach Królestwa Polskiego, znacznie podwyższone zostały.

Grażdanin donosi, iż od 13-go r. b. Izraelici, którzy przesiedlili się z zagranicy w granice Królestwa Polskiego i handlowali na mocy dokumentów 1-ej gildyi, lecz którzy nie zwrócili się do 13-go maja r. z. z podaniem o pozwolenie prowadzenia handlu w państwie, będą zmuszeni do opuszczenia granic państwa rosyjskiego.

Nowosti donoszą: Alfred Nobel wynalazł nowy proch strzelniczy, który wybucha bez dymu, a pocisk przezeń wyrzucony ma na początku szybkość siedmiuset metrów na sekundę; proch ten wytwarza ciśnienie w lufie o $1/4$ mniejsze w porównaniu z dawniejszemi gatunkami. Wynalazek ten próbowano świeżo w Woolwich; we Francyi mają użyć go do próby karabinów Berdana.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 stycznia.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** zwołanem zostało na poniedziałek t. j. 7 b. m. o godzinie 5 wieczór. Na porządku dziennym oprócz spraw na poprzedniem posiedzeniu niezałatwionych — rozprawy nad budżetem na r. 1889.

— **Magistrat** podaje do wiadomości, że w celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencyi, p. nadgeometra Romański obecny będzie w lokalu urzędu ewidencyjnego w Krakowie ulica Kanonna w dniach 10, 11 i 12 stycznia b. r.

— **Na poufnem posiedzeniu** w dniu wczorajszym Rada miasta udzieliła p. Kazimirze Brzezińskiej prezentę na posadę stałej nauczycielki robót przy szkole wydziałowej żeńskiej z roczną płacą 540 złr.; przyznano brandmistrzowi p. Janowi Illgowi w drodze łaski kwotę 50 złr., jako zwrot kosztów, poniesionych na naukę zasad elektrotechniki i obsługi telegrafów pożarnych, tudzież powierzono mu nadal nadzór nad urządzeniem i utrzymaniem całej sieci telegrafu za rocznem wynagrodzeniem 120 złr.; a w końcu przyznano p. Stanisławowi Twarogowi, inspektorowi szkolnemu okręgowemu, tytułem remuneracyi kwotę 500 złr.

— **Tercyarze św. Franciszka**, posługujący ubogim, będą kwestować w sobotę d. 5go b. m. na ulicach: Łobzowskiej, Biskupiej, Basztowej i Krowoderskiej od g. 9—11½ zrana i od 2—4½ po południu.

— **Cudowny medalion Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny** nie przestał i dzisiaj być cudownym. Czytelnicy *Czasu* przypominają sobie zamach na życie ośmnastoletniej panny M. w dniu 26 grudnia r. z., który powszechne wywołał współczucie dla panienki i jej zacnej rodziny. Ocalenie swoje zawdzięcza ona medalionikowi Niep. Poczęcia N. Maryi Panny, który od lat wielu nosiła na sobie. Na kilka dni przed wypadkiem przerwała się tasiemka, panna M. złożyła medalionik na biurku, ale w sam dzień wypadku, dobrem przeczuciem wiedziona, zawiesiła go na sobie powtórnie, nie mając nic lepszego pod ręką, na zielonej włóczce. Otóż w chwili zamachu kula rewolwerowa ześliznęła się po guziku płaszcza i przez pasek skórzany i gorset ugodziła w samo imię Maryi, wyryte na medalioniku, zgięła go nakształt małej łyżeczki i zsunęła się na trzy centymetry w mięśnie ciała. Znany zaszczytnie operator Dr Rydygier, który zranionej wyjął kulę i pierwszy przyniósł ratunek, oświadczył kilkakrotnie, że, gdyby nie ów medalion, kula o dwa zaledwie kroki wymierzona, musiałaby być śmiertelną. Medalionik ów zgięty oglądaliśmy w redakcyi *Czasu*, oglądało go wiele innych zacnych osób, między nimi JE. X. Biskup krakowski. Nazwać to może, kto chce, szczęśliwym przypadkiem, ale myślący, a tem bardziej wierzący umysł uznać w tem musi nadzwyczajne wdanie się boże i szczególny objaw opieki Matki Najświętszej nad pobożną panienką, która paść miała ofiarą srogiego zamachu.

— **Ze ślizgawki.** D. 5go b. m. t. j. w sobotę na stawach Towarzystwa łyżwiarzy obok ogrodu Botanicznego od g. 2—5 po południu przygrywać będzie muzyka wojskowa. — W niedzielę t. j. d. 6go b. m. odbędzie się pierwszy w tym sezonie festyn dzienny na lodzie z dwiema muzykami wojskowemi, grającemi naprzemian, oraz z ogniami sztucznemi wieczorem.— Wstęp 35 c.; dla posiadających karty sezonowe 15 c. Początek o g. 2 po południu.

— **Ogólne zgromadzenie** członków Kasyna powszechnego odbędzie się w sobotę d. 5go b. m. o godzinie 8ej wieczorem, celem wyboru zarządu Kasyna na r. 1889.

— **Z Uniwersytetu.** P. Jakób Byk, rodem z Brodów, w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Afisze** zapowiadają przybycie na jeden koncert do Krakowa słynnej i znakomitej śpiewaczki Pauliny Lucca z końcem stycznia. *Gazeta Lwowska* donosi, że wystąpi ona we Lwowie raz jeden 28 b. m.

— **Z powodu wzmianki**, powtórzonej w dzienniku naszym z dzienników warszawskich, brzmiącej: „Zawiązuje się w Warszawie spółka mająca na celu wywóz produkcyi kobiecej do Anglii. Kilka osób, zajmujących się tą sprawą, odniosło się do p. A. Giełgudowej, mieszkającej w Londynie, z prośbą o pośrednictwo,“ pisze do nas p. Giełgudowa, że nic o tem nie wie i nikt się do niej w tej sprawie nie udawał.

— **Wieliczka** 2 stycznia. Za inicyatywą prałata X. Henryka Skrzyńskiego, miejscowego proboszcza, obudziło się z letargu tutejsze Towarzystwo śpiewu, wykonawszy w dzień Nowego roku na sumie w parafialnym kościele mszę pastoralną Bühlera na mie-

szane głosy z akompaniamentem muzyki salinarnej. Spodziewać się należy, że młode siły potrafią obudzić i utrzymać tę tak piękną instytucyę, zachęcą wielu do przystąpienia do Towarzystwa, a p. Waleremu Kirschenkowi, chórmistrzowi Towarzystwa, dodadzą wytrwałości w tej tak pełnej poświęcenia pracy.

— **Z kraju.** Kołomyjskie Towarzystwo prawnicze ukonstytuowało się 23 grudnia przy licznem zebraniu prawników tak z miasta, jak i z okolicznych powiatów. Prezesem wybrano prezydenta sądu Dra Aleksandra Tchórznickiego; w skład wydziału weszli: Dr Dębicki, radca Podlaszecki, Dr Szumlański i adjunkt Janisch.

W Kołomyi odbyło się d. 23 grudnia r. z. walne zgromadzenie oddziału Tow. wzaj. pomocy oficyalistów prywatnych, na którem przystąpiło wielu nowych członków.

Roboty wstępne około budowy kolei Rzeszów-Jasło już są w toku. Przed paru dniami zastanawiano się, w jaki sposób dałby się rzeszowski dworzec kolejowy rozszerzyć.

Między Niepołomicami i Niedarami utworzyć się miał groźny zator. Donosi o tem *Gaz. Narodowa.*

Wynagrodzenie, płacić się mające w Galicyi przez skarb wojskowy, w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1889 r., za obiad, który podczas przemarszu należy się od ponoszącego kwaterunek żołnierzom, począwszy od zastępcy oficera aż do najniższego stopnia, oznaczyło ministerstwo w następujących kwotach: a) 21½ c. dla miasta Lwowa, b) 21 c. dla m. Krakowa i c) 14½ c. dla reszty stacyj przechodowych.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Żyrawka, w powiecie lwowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Pobyt Arcyks. Stefanii** w Abbazyi niezmiernie ożywił tamtejszą kolonię; obiady, koncerta, wycieczki są wciąż na porządku dziennym. Arcyksiężnie towarzyszy często Arcyks. Jan Salwator. W dzień Nowego roku otrzymała Arcyksiężna niezliczoną liczbę kwiatów i bukietów, między któremi odznaczał się pięknością bukiet, ofiarowany przez miasto Fiume. Arcyksiężna opuści Abbazyę 7 b. m.

— **W różnych** miejscowościach Włoch, mianowicie w Liwornie nastąpiły liczne wybuchy dynamitowe, które zaniepokoiły ludność. — W Berlinie aresztowano w nocy Nowego roku przeszło trzysta osób z powodu różnych nieporządków i wykroczeń.

Wiadomości policyjne. Stanisław Bujak, karbowy ze dworu w Śledziejowicach, złożył w dyrekcyi policyi kilkanaście złr., które w dniu dzisiejszym o godzinie 12ej w południe znalazł w ulicy Grodzkiej.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 5go: *Nasi najserdeczniejsi*, komedya w 4 aktach, W. Sardou.

W niedzielę 6go: Przedstawienie popołudn. z udziałem baletu drezdeńskiego. *Majster i czeladnik*, komedya w 2 aktach, J. Korzeniowskiego — i *Łapka na myszy*, komedya w 1 akcie z francuskiego.

Przedstawienie wieczorne o 7ej godzinie: ostatni występ baletu drezdeńskiego i *Wesele landszturmisty*, komedya w 4 aktach, Jana Jakubowskiego.

— Dnia 3go stycznia pochmurno, po południu i wieczorem śnieg; term. od —14·4 doszedł tylko do —11·6 C. Barometr bardzo wysoko; o godzinie 7ej rano d. 4go stan jego był 759·7 millim., termom. —16·8 C. — Wiatr północny.

— W sobotę d. 5go stycznia: śś. Emiliana i Telesfora.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. Występujący w teatrze od dwóch dni balet p. Voltza doznał wczoraj tego samego co przed dwoma laty powodzenia, gdyż jakkolwiek tegoroczne towarzystwo składa się z sił nowych, to jednakże główną jego ozdobą tak jak i dawniej jest panna Józefina Zimmermann.

Na dzisiejszy drugi występ baletu ściągnął tak wielką ilość osób, że już brakło biletów. Widocznie balet *Mikado* stał się u nas tym magnesem co i na scenach zagranicznych. A przyznać trzeba, że balecik ten bardzo mile na wszystkich zrobił wrażenie, a kostiumy i wszelkie akcesorya japońskie, świeże i bogate, ugrupowanie i rozmaite ewolucye całego personalu, jak i gra rozmaitych cieni i kolorów, wykonaną była z prawdziwym efektem, a na czele tego wszystkiego „Yum-Yum“ p. Zimmermann swą powiewną grą i oryginalnym tańcem zjednywała sobie rzęsiste oklaski. Odkąd powodzenie tego baletu zdaje się być zapewnionem u nas; istotnie drugie to przedstawienie wypadło nieporównanie lepiej niż pierwsze.

Jutro w sobotę wznowioną będzie jedna z najlepszych sztuk Wiktoryna Sardou *Nasi najserdeczniejsi*, która z wszystkich utworów tego autora posiada może najświetniej stworzone charaktery tak męskich, jak i kobiecych postaci, zaś żywioł komiczny z wielką prawdą i życiem nakreślony.

W niedzielę odbędą się jeszcze dwa ostatnie przedstawienia baletu Drezdeńskiego, który wskutek doznanego powodzenia przedłuża swój pobyt tylko do niedzieli. Pierwsze przedstawienie baletu po południu o godzinie wpół do 4-ej. Drugie przedstawienie o godzinie 7-ej wieczór. Za każdym razem z odmiennym programem, który jutro podamy. Dzisiaj przybywają z Pesztu dwie nowoangażowane tancerki, które wystąpią w niedzielę w dwóch ostatnich przedstawieniach.

Małgorzata Terfy. Od kilku dni bawi w naszem mieście młodziutka pianistka, Małgorzata Terfy, której koncert zapowiadają afisze na dzień 9 stycznia. Jest ona uczennicą wiedeńskiego konserwatoryum, mianowicie słynnego profesora Epsteina. — Występy jej w Wiedniu zwróciły uwagę dostojnych osób i wywołały nader pochlebne sądy prasy. — Hanslick ocenił w krótkiej krytyce widoczny talent i niepospolitą biegłość. Dyrektor Jahn, w świadectwie wydanem młodej wirtuozce, podnosi jej technikę bardzo już wyrobioną i uposażenie pod względem artystycznym. — Panna Terfy dała się słyszeć na zebraniu muzykalnem u dyrektora Żeleńskiego i w kilku innych domach zdołała grą swoją obudzić żywe zajęcie. — Utwory Liszta zwłaszcza wykonywa młoda Węgierka z wielkim wdziękiem i temperamentem, dowodzącym prawdziwego talentu.

Z teki Smoka. Sylwetki krakowskie, rysował Ferd. Bryll, z dodatkiem ilustrowanym J. Kruszewskiego, serya druga: literaci, artyści i mecenasi. — Kraków, nakładem Juliusza Mien. — Z portretów, zamieszczonych w tej seryi, najbarwniejsza jest autobiografia wydawcy z wierszem w starej francuszczyźnie. Inne, acz podobne i przyswoite, mieszczą charakterystykę nieco za ciągłą. Natomiast dodatek, z wybornemi karykaturami Kruszewskiego, pobudza do szczerego śmiechu i wiele trafnych mieści uwag *à propos de bottes*. Upominek na gwiazdkę p. Namiestnikowi dla gimnazyów krakowskich w kształcie ogromnej miotły do zamiatania, to pełen aktualności koncept. Na życzenia noworoczne, zamieszczone na okładce tego zeszytu, odpowiadamy życzeniem dla wydawców, aby częściej rozweselając ponurą publiczność naszą, przyczynili się do rehabilitacyi humorystyki polskiej, która zbyt często grzebie w śmiecisku.

Illustrowanego wydania *Pana Tadeusza*, wychodzącego nakładem księgarni H. Altenberga we Lwowie, opuścił właśnie prasę zeszyt drugi, obejmujący cztery illustracye Andriollego, które przedstawiają: Telimenę w lesie, Niedźwiedź mospanie, Robaka pokazującego tabakierkę i Wojskiego grającego na rogu. W zeszycie tym znajdujemy uwiadomienie, iż do ostatniego (6) dodany będzie nowy portret Mickiewicza.

Dział ekonomiczny.

Nowa pożyczka rosyjska. Rosyjski minister finansów rozpoczął — jak donosi *Politik* — układy z tą samą grupą bankową, która w zeszłym roku przeprowadziła konwersyę pożyczki z 1877 r., o nową pożyczkę w olbrzymiej kwocie 1000 milionów franków, pragnąc przeprowadzić emisyę takowej już w ciągu miesiąca lutego b. r. *Indépendance Belge*, dziennik zwykle dobrze poinformowany o finansowych projektach paryskiej giełdy, utrzymuje, że nowa pożyczka posłużyć ma częścią na konwersyę pożyczki rosyjskiej z 1873 r., z której w obecnej chwili jeszcze 300 milionów franków znajduje się w obiegu, częścią zaś na rozmaite inwestycye w dziale robót publicznych. Rząd rosyjski zamierza podobno użyć owych pozostałych 700 milionów franków na budowę kilku linij kolejowych w Azyi oraz strategicznych linij kolejowych w guberniach zachodnich przytykających do granicy galicyjskiej. Konsorcyum bankowe, na którego czele stoją Banque de Paris et de Pays-Bas, skłonne jest zawrzeć powyższy układ z rządem rosyjskim.

Krajowy bazar wyrobów ślusarskich. Za przykładem szewców lwowskich zamierzają ślusarze tamtejsi założyć krajowy bazar, zaopatrywany w takie wyroby, których rękodzielnicy tutejsi nie byli w stanie dotąd sprowadzać z zagranicy. Wybrano już komisyę, która ma się rozpatrzyć w tej sprawie i ułożyć projekt statutu.

Oddział Łańcucko-Jarosławski Towarzystwa gospodarskiego należy w kraju niezawodnie do najżywotniejszych i najliczniejszych, należy bowiem do niego około trzystu członków z obu powiatów.

Na ostatniem walnem zgromadzeniu w Jarosławiu 28 grudnia prezesem Towarzystwa został ponownie wybrany jednogłośnie Władysław hr. Koziebrodzki z Chłopic, a wiceprezesem Wład. Bzowski z Pantalowic.

Delegaci lwowsko-czerniowieckiej kolei żelaznej, radca rządowy Kühnelt i Dr Weissl, wyjechali do Bukaresztu, celem wzięcia udziału w wyznaczonych na dzień jutrzejszy obradach w sprawie uregulowania ruchu państwowego na linii rumuńskiej. Rokowania — jak donosi *Presse* — ograniczą się wyłącznie na kwestyi pomienionego uregulowania, i dlatego też bezzasadną a co najmniej przedwczesną jest pogłoska, jakoby rząd rumuński zamierzał wejść z Towarzystwem w układy o nabycie sieci rumuńskiej. Zdaje się, iż rokowania ukończą się po dzień 13-ty b. m. i że w tym terminie zostanie zaprowadzonym w miejsce sekwestracyi oparty na prawidłowym układzie ruch państwowy.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków dnia 4-go stycznia.

Na targach zagranicznych utrzymuje się obecnie usposobienie stosunkowo dość stałe, lecz ceny nie zdołały się dotychczas podnieść w tym stosunku, ażeby wywóz zagranicę mógł się rozwinąć i dlatego odbyt na nasze zboże ograniczony jest ciągle do potrzeb miejscowej konsumcyi.

Płacono za pszenicę białą od 7·60 do 8·— złr., za czerwoną od 7·50 do 7·90 złr., za żółtą od 7·50 do 7·90 złr.; za żyto od 6·25 do 6·50 złr.; za jęczmień od 6·— do 7·— złr.; za owies od 6·25 do 6·50 złr. (z akcyzą).— Wszystko za 100 kilogramów.

Ceny na giełdzie wiedeńskiej
z dnia 3 stycznia.

Pszenica na wiosnę 8·23—8·28; żyto na wiosnę 6·32—6·33; kukurudza na maj-czerwiec 5.40——·—; owies na wiosnę 5 95—5·97; spirytus kontyngentowany —·——17·16; nafta amerykańska 21 75—22·—, galicyjska „Standard White“ 19·75 20.—, cesarska marka Skrzyński 22·25—22.50.

Od Administracyi „Czasu“.

Dla rodziny nieszczęśliwego ociemniałego pedagoga W. K. złożono od J. M. 5 złr., N. N. 1 złr., p. M. Marfiewicz 10 złr., Z. W. 5 złr., W. K. 2 złr., M. I. 1 złr., S. B. 1 złr.

W miejsce powinszowań noworocznych złożył Dr Stanisław Abłamowicz, adwokat, 5 złr. na kolonie wakacyjne dla dzieci krakowskich.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Czas śnieżny nie zbyt dotąd sprzyjał łowom Najj. Pana w Neuberg. Dziś miał wrócić Cesarz wraz z innymi uczestnikami polowania do Wiednia, a udać się zamierza jutro lub w niedzielę do Pesztu i Gödöllö na dłuższy pobyt. Z początkiem lutego rodzina cesarska i dwór znajdować się będą w Wiedniu, a wspominają, iż skoro żałoba dworska mieć się będzie już ku końcowi, dane będą może niektóre uroczystości i przyjęcia.

N. fr. Presse zaznacza, że nowy Namiestnik Morawy popadł już w niełaskę Czechów i że organ Riegera wymierzył przeciw niemu pierwszy pocisk, z tego powodu, że p. Loebl ignorował ukonstytuowanie się nowo założonego czeskiego Towarzystwa prawniczego. Z okoliczności, iż na czele Towarzystwa stoi naczelny prokurator w Bernie i że baron Prażak i hr. Schönborn przesłali z powodu ukonstytuowania się Towarzystwa gratulacyjne depesze, wywodzi *Politik* wniosek, iż Towarzystwo to niema żadnej barwy politycznej, a przeto ignorowanie go przez Namiestnika wydaje się temu dziennikowi dziwnym symptomatem.

Jak donoszą z Warszawy do *Polit. Corresp.*, Słowiańskie Towarzystwo Dobroczynności w Petersburgu, zostające pod przewodnictwem hr. Ignatiewa, prowadzi obecnie z przyjaznemi sobie osobistościami w południowo-austryackich krajach koronnych żywe rokowania, których przedmiotem i celem jest propaganda za zaprowadzeniem słowiańskiej liturgii.

Do tegoż samego dziennika donoszą z Petersburga, iż autorem przedłożonego radzie państwa przez hr. Woroncow-Daszkowa projektu reformy ziemstw jest wicedyrektor departamentu apanażów, rzeczywisty radca stanu N. A. Waganow.

Standard wspomina o noworocznym telegramie cesarza Franciszka Józefa do cesarza Wilhelma, w którym nasz monarcha wyraża swoją ufność w utrzymanie pokoju znowu na rok jeden, 1889. *Nordd. Allg. Ztg* upatruje poparcie ufności w przyszłość w telegramach, przesłanych z noworocznemi życzeniami z Berlina, w przemówieniach króla Humberta i p. Tiszy, a dodaje, że i w przemówieniu p. Carnota nie inna tkwi tendencya.

Journal de St. Petersbourg przemawia dziś w tym samym tonie, który zaznaczyliśmy w przemówieniach noworocznych: jednorocznych nadziei pokojowych, przecież z lekkim odcieniem sceptycyzmu, zwracając bowiem uwagę na odpowiedzi króla włoskiego i p. Tiszy, „które potwierdzają zaufanie w utrzymanie pokoju“, „organ rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych dodaje: „wszystkie narody żywią istotne pragnienie, ażeby rok 1889 mógł odpowiedzieć tym szczęśliwym przepowiedniom“. Już wczoraj wieczór na giełdach objawiła się pewna reakcya przeciw optymizmowi onegdajszemu, którą spowodować miało odezwanie się cesarza Wilhelma do hr. Moltke, dalej artykuł *Inwalida rosyjskiego*, zapowiadający nowe zarządzenia wojskowe, nareszcie — na co tylko uśmiechnąć się można — pogłoska mobilizacyi floty angielskiej, która, oczywiście, okazała się bezpodstawną.

W stanie zdrowia króla holenderskiego objawić się miało znaczne pogorszenie.

Prawie wszystkie dzienniki paryskie poświęcają noworoczne artykuły, rocznicy rewolucyi 1789. *Matin* zapowiada przez cały rok szereg artykułów, które dzień po dniu przedstawiać będą przebieg rewolucyi i wszystko, co z nią na polu literackiem i towarzyskiem złączonem było. Na początku zaznacza, iż noworoczne życzenia, złożone 1 stycznia 1789 Ludwikowi XVI i Maryi Antoninie były nadzwyczaj gorące, a że dzień ten przepędzono w Wersalu i *Petit Trianon* w najweselszem usposobieniu i nikt nie domyślał się, co przynieść miał ów rok!

Na przyjęciu noworocznem u Boulangera tak wielki był tłum, że przecisnąć się nie było podobna. Jenerał rzekł: „Dziękuję wam przyjaciele za życzenia, które wprost przemawiają do mojego serca. Nie wątpię o powodzeniu; ale nie trzeba, aby Europa mylnie tłumaczyła mój przyszły wybór w Paryżu. Nie będzie on zapowiedzią wojny, lecz przeciwnie, protestem uczciwych ludzi przeciw spekulantom i dowodem pokojowych uczuć ludności paryskiej.“ Do tej manifestacyi pokojowej nowej potencyi dodać należy, że czyniąc alluzyę do laski, którą Deroulède podarował Boulangerowi, a która ozdobiona jest emblematami ligi, ten ostatni rzekł: „Dziękuję za tę pamiątkę. Liczę na was, jak wy liczyć możecie na mnie, a ta laska posłuży za kij do miotły, którą wymieciemy ławy Izby deputowanych.“ Nareszcie pewien Alzatczyk, w stroju narodowym, ze wstęgą trójkolorową u kapelusza, okrytego żałobną krepą, wręczył Boulangerowi trójkolorowy bukiet; ten objął go i serdecznie ucałował przy okrzykach: Niech żyje Francya! Niech żyje Republika! Niech żyje Boulanger!

Król Milan wydał amnestyę dla wszystkich przestępców politycznych, skazanych za obrazę majestatu, lub przekroczenia prasowe. Wielką swą mowę król własnoręcznie spisał w nocy. Wieczór po zebraniu skupczyny została ona wydrukowaną i rozdaną.

Hr. H. Bismark oddał w hotelu wizytę p. Kapnist, posłowi rosyjskiemu w Hadze, który jechał ztamtąd przez Berlin do Petersburga.

Podróżnik afrykański, porucznik armii niemieckiej Wissmann, został mianowany kapitanem i przydzielony do ministerstwa spraw zagranicznych.

Moskowskija Wiedomosti ogłaszają urzędowe rozporządzenie moskiewskiego okręgu wojskowego, mocą którego poczyniony jest obstalunek na r. 1889 4.464 namiotów obozowych dla oficerów, a 106.148 dla żołnierzy.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 4 stycznia. (Ze Sejmu.) Początek posiedzenia o godzinie pierwszej. Na posiedzeniu obecny Artur hr. Potocki.

Nowe petycye przekazano właściwym komisyom.

Dr Max składa do laski marszałkowskiej wniosek, wzywający Wydział krajowy, aby zbadał potrzebę i warunki założenia niższej szkoły rolniczej w Tarnopolu i na najbliższej sesyi przedstawił wnioski.

Z porządku dziennego przekazano w pierwszem czytaniu niektóre sprawozdania Wydziału krajowego odnośnym komisyom.

Pietruski przedkłada sprawozdanie Wydziału o wniosku Wierzbickiego w przedmiocie konserwacyi pomników historycznych i zabytków sztuki. Wniosek zmierzał do zobowiązania organów administracyi autonomicznej, aby ułatwiały konserwatorom działalność. Wydział krajowy jest zdania, że ustawa krajowa w tym względzie zbyteczna, bo obowiązek taki istnieje. Wydział krajowy wyda okólnik do Wydziałów powiatowych i organów autonomicznych z tytułu nadzoru nad majątkiem gmin i powiatów. Przyjęto do wiadomości.

Bereźnicki przedłożył sprawozdanie Wydz. kraj. o petycyi wiecu miejskiego w sprawie założenia domu pracy przymusowej. Chcąc zbadać rzecz wszechstronnie co do potrzeby, liczby i rozmiarów takich zakładów, oraz środków materyalnych, nie może Wydział krajowy już teraz stawiać merytorycznego wniosku; uczyni to na najbliższej sesyi. Przyjęto do wiadomości.

Następne posiedzenie we środę.

Jaworów 4 stycznia. Posłem do Rady państwa z kuryi wielkich posiadłości okręgu wyborczego Jaworów-Mościska-Cieszanów, został wybrany jednogłośnie (56 głosami) Włodzimierz Kozłowski.

Wiedeń 4 stycznia. Kolej Rzeszów-Jasło będzie czysto strategiczną. Ma ona być wybudowaną za subwencyą państwową, wypłacalną przez 30 lat.

Berlin 4 stycznia. *Post* i *Kreuz Ztg* potwierdzają wiadomość, że Putkammer otrzymał w dzień Nowego Roku order czarnego orła.

Paryż 4 stycznia. Boulanger wydał odezwę kandydacką, potępiającą rząd i parlament.

Paryż 4 stycznia. Francya zezwala na import rosyjskich owiec, które będą w portach zabijane. Jestto wielka konkurencya dla Austryi.

Rzym 4 stycznia. Papież otrzymał od cara rosyjskiego życzenia z powodu świąt.

Konstantynopol 4 stycznia. Poza niemiecką firmą dla budowy kolei azyatyckich stoi faktycznie angielski syndykat Glynn Mills, George Harisson, Hamb & Com., Forvler & Com.

Belgrad 4go stycznia. Mowa tronowa króla Milana, trwająca godzinę, przedstawiła w ogólnym zarysie obraz historyi Serbii. Nowa konstytucya jest dowodem zjednoczenia narodu. Król podpisał akt konstytucyi, następnie komentował artykuły tejże, wskazując, iż konstytucya konsoliduje państwo i zapewnia szczęście obywateli i dynastyi. Entuzyazm w Belgradzie wskutek tego olbrzymi. Cała dyplomacya gratulowała królowi w Konaku. Iluminacya w mieście i Konaku wspaniała.

Bukareszt 4 stycznia. Natalia Keczko zakłada tutaj dziennik dla obrony słowiańskich interesów w Serbii.

Telegramy biura koresp.

Buda-Peszt 4 stycznia. *Dziennik urzędowy* ogłasza rozporządzenie ministra oświaty o szerszem zastosowaniu nauki języka niemieckiego w gimnazyach i szkołach realnych.

Paryż 4 stycznia. Radca ambasady w Rzymie, Gerard, zamianowany został posłem w Cetynii.

Londyn 4 stycznia. Pogłoski o częściowej mobilizacyi floty angielskiej są nieuzasadnione i należy je odnieść do podróży inspekcyjnej lorda-admirała do Portsmouth.

Na podstawie oświadczenia Bazaina, iż utrzymywanie stosunków z niemieckim *attaché* wojskowym jest fałszerstwem, zażądał Morier od hr. Herberta Bismarka, ogłoszenia odparcia niecnego oszczerstwa *Koeln. Ztg* w łamach *Nordd. Allg. Ztg.* Gdy na to żądanie odpowiedział hr. Herbert Bismark, iż mocno żałuje, że treść i ton pisma Moriera nie może go spowodować do tego, aby odpowiedział temu niespodziewanemu żądaniu i wystąpił z granic nakreślonych mu jego urzędowem stanowiskiem wobec niemieckiej prasy — ogłosił Morier w dziennikach porannych swoją korespondencyę z hr. Herbertem Bismarkiem, odnośnie do oskarżeń podniesionych przez *Koeln. Ztg.* Morier oświadcza, iż nigdy nie będzie zważał na zaczepki *Koeln. Ztg* i innych podobnych dzienników.

Belgrad 4 stycznia. Na wczorajszem uroczystem ostatniem posiedzeniu skupczyny odczytał prezydent ukaz królewski, w którym król, chcąc dać wyraz szczerej radości z powodu przyjścia do skutku konstytucyi, udziela wszystkim amnestyi, którzy z powodu obrazy majestatu, obrazy władz, przestępstw prasowych, oraz wykroczeń z okazyi ostatnich wyborów, prawomocnie zostali zasądzeni lub znajdują się w areszcie śledczym, z wyjątkiem skazanych za przekroczenia prasowe o osobiste obrazy.

Po odczytaniu ukazu odezwały się huczne i długo trwające oklaski.

Następnie zjawił się król, witany żywemi oklaskami, i odczytał mowę tronową, która sprawiła wszędzie znakomite wrażenie.

Miasto i pałac illuminowane.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 4 stycznia 2 godz. 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	82 50	Oblig. indemn. gal.	103 60
„ srebrna „	83 15	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	93 —
„ 4% złota	110 85	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	88 —
„ 5% pap. nieop.	97 90	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	95 25
Akcye Ban. Aus.-W.	880 —	Akcye Länderbank.	223 75
„ kredytowe	312 20	„ kol. Kar. Lud.	206 75
Londyn	120 65	„ „ lw.-czern.	213 75
Napoleony	9 53½	„ „ południ.	102 —
Dukaty	5 69	Ruble	125 25
Marki	59 12½	Srebro	— —
5% Renta węg. pap.	93 75		
4% „ „ złota	102 83		
Losy prem. węg.	130 75		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 4 stycznia.

Banknoty austr.	169 15	4% Listy likw. pol.	55 90
Krótki Wiedeń	168 90	Akc. kol. Kar. Lud.	87 25
Banknoty ros.	212 90	„ austr. kred.	169 75
5% Listy zast. pols.	62 50		

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 4 stycznia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	124 50	125 75
Marki niemieckie	58 75	59 50
20-to frankówka ważna	9 50	9 57
Rubel srebrny obrączkowy	1 37	1 45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 40	83 10
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 —	104 —
6% galicyjska pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	93 50	94 50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	100 75
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	85 —	86 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
LISTY ZASTAWNE 4½% gal. Banku krajowego	95 —	95 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	95 50	96 50
4% „ „ „ „ 41 let.	92 50	93 50
4% „ „ „ „ 56 let.	91 50	92 50
4½% „ „ „ „	97 —	98 —
5% „ „ „ „	102 —	102 75
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 25	104 —
5% „ „ „ niepr.	100 —	100 75
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	88 —	91 50
6% „ „ „ „ 18 let.	90 —	93 —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	95 —	98 —
6% „ „ włość. w Lw. w lik.	— —	— —
5% „ „ „ „	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	95 50	96 50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	206 —	207 50
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	213 25	214 75
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	282 —	286 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	20 50	22 —
„ Stanisławowa	33 50	34 50
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 50
„ węgier. „	12 20	13 —
„ włosk. „	12 75	13 50
Bazylika Bud.-Peszt.	8 —	8 50

Wiedeń 3 stycznia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	82 60	82 80
4½% „ srebrna	83 15	83 35
4% Renta złota	110 75	110 95
5% „ papier. nieopodatkow.	97 95	98 15
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	— —	— —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 —	140 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 50	145 50
„ „ 1864 „ 100 „	171 60	172 10
„ „ 1864 „ 50 „	171 50	172 —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	117 —	117 50
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	103 —	103 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	118 —	118 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	312 70	313 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	308 50	309 —
Oest. Länderbank . . . 200 „	219 50	219 75
Austr.węg. Bank. . . . 600 „	884 —	886 —
Unionbank . . . . . 200 „	217 25	217 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	153 —	153 50
Wied. Bankverein . . 100 „	101 60	102 —
Akcye kolei.		
Altöld-Fiume . . . 200 złr. 5%	192 50	193 —
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2460	2466
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	207 50	208 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	144 75	145 50
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	213 50	214 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	190 50	191 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	255 70	256 10
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	97 75	98 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	245 75	247 75
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	183 —	183 50
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	174 —	174 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	122 —	123 —
4½% „ „ papier 50 lat.	— —	— —
3% Prem. Boden-Credit Allg.	103 50	104 —
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	90 —	93 —
7% Listy dłużne „ 20 „	95 —	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	87 —	90 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	95 40	— —
5% „ „ „ „ „	101 90	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	101 90	— —
4% „ „ „ „ „ 41 „	92 —	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	97 25	97 75
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	95 25	95 50
5% „ „ hipot. „ prem.	103 —	103 50
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 —	100 50
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	102 20	102 60
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 60	100 —
4% Węg. Banku hip. prem.	105 50	106 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 80	102 20
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 40	100 —
„ Jarosław 300 „ „	98 20	98 50
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	— —	— —
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	81 —	81 40
„ nieopod. „ „ „	88 —	88 50
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	98 80	99 20
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	197 50	198 20
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	141 75	142 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	— —	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	98 80	99 40
„ „ „ II Em. 200 „ „	98 25	98 75
„ Nordost. . . . 300 „ „	98 —	98 80
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	— —	— —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	— —	— —
„ Węgierskie . „ 100	130 —	130 50
„ Tureckie . . fr. 400	22 —	22 40
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 10	8 40
Kredytowe „ 100	— —	— —
Insbruku „ 20	— —	— —
Krakowskie „ 20	— —	— —
Ofner (miasta Budy) „ 40	62 50	63 25
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	— —	— —
„ „ węgierskie „ 5	12 80	13 20
Rudolfa „ 10	21 —	21 60
Salzburskie „ 20	27 20	27 70
St. Genois „ 42	65 —	66 —
Stanisławowskie „ 20	33 75	34 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 68	5 70
20-frankówki	9 52	9 54
Imperyały rosyjskie	9 86	9 88
Funty Szterlingi angielskie	12 05	12 10
Marki niemieckie za 100 marek	59 10	59 30
Rubel papierowy za 100 rubli	123 75	124 25

Lwów 2 stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	281 —	285 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101 75	102 75
4% „ „ „ „ „	95 50	96 60
4% „ „ „ „ 56-letn.	91 —	92 —
4% „ „ „ „ 41-letn.	92 50	93 50
4½% „ „ „ „ 52-letn.	97 —	97 —
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	95 —	96 —
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	102 25	103 50
4½% Obligi pożyczki krajowej	93 —	94 —

Warszawa 3 stycznia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 40
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	85 65
5% „ warszawskie I ser.	— —	97 —
„ „ „ III „	— —	93 60
„ „ „ IV „	— —	93 50

Są do nabycia: Żywoty Świętych P. Skargi z r. 1610 w szkole na Prądniku czerwonym, p. Kraków. (133-1 3)

Pierwsza polska
szkoła na cytrę
do samodzielnej nauki zastosowana, znanego lwowskiego kompozytora i nauczyciela
Władysława Mańkowskiego,
wyszła już z druku i jest do nabycia u *S. A. Krzyżanowskiego* i w innych księgarniach w Krakowie. (159-1-3)
Cena 3 złr.

Niemka poszukuje lekcyj języka niemieckiego, codziennie godzinę, za 4 złr. miesięcznie. Adres: Mały rynek, róg ul. Mikołajskiej Nr. 2, II. piętro, pierwsze drzwi przy schodach. (135-1-3)

Karbowy umiejący czytać i pisać, obeznany z maszynami rolniczemi, — **potrzebny jest zaraz.** Kawaler ma pierwszeństwo. — Wiadomość w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy pod Nr. 5, na dole. (132-1-3)

Willa

z ogrodem, stajnią i t. d. przy ulicy Kopernika pod Nr. 30, własność Wnych Łuszczkiewiczów, jest do sprzedania. — Wiadomość na miejscu. (134-1-6)

Konkurs.

L. 17023. (158-1-2)

Magistrat miasta rozpisuje niniejszem konkurs na posadę położnej miejskiej.

Obowiązki tejże określa ściśle instrukcya służbowa. Z posadą tą jest połączona roczna pensya 100 złr. w. a. płatna w miesięcznych ratach. Podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia, metrykę chrztu i świadectwo moralności, wnosić należy do Magistratu na ręce lekarza miejskiego, najdalej do 26 stycznia 1889 r.

W końcu nadmienia się, że pensya 100 złr. może być z czasem do 150 złr. podniesioną, że wreszcie za czynności w szpitalu wykonywane pobiera położna osobne wynagrodzenie, którego wysokość jest od liczby chorych zawisła.

Przemyśl, d. 27 grudnia 1888 r.
Dworski.

Potrzebna jest suma 3000 złr.

na spłatę długu hipotecznego, będącego na pierwszem miejscu po Kasie Oszczędności. Wiadomość u właściciela pod adresem: **„Śródmieście“ poste restante Kraków.** (2742-5-5)

MASSAGE.
Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę), jakoteż zatoki kiszek i otyłość zapomocą mięsienia (**Massage**), według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (2836-43-60)

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trwałość równie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukarany. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 18 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. 7·—
1 sztukę 82 centym. szerok., na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . 8·80
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. dług., na prześcieradła i wielkich prześcieradeł bez szwu . . . 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka . . . 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2780-27-)

M. Beyer i Spół.
w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Rozsyłka codzień świeżo wędzonych najlepszych **kielskich szprotów** paczka pocztowa marek 2·50—3·50 **piklingów** paczka pocztowa marek 1·20—1·50 prócz tego polecenia godne: **najlepsze rosyjskie sardynki, śledzie zwijane, małe rybki, węgorz w galarecie, minogi, kawior i t. p.** po najtańszych cenach.
L. Kayser, wędzarnia ryb i zakład marynat **w Hamburgu, Poolstrasse Nr. 6.**

Okruchy z herbaty

piękny liść z najlepszych gatunków herbat rozsyła
I. gatunek 3 złr. 20 cent. za kilo włącznie
II. „ 2 „ „ „ z opakowaniem
handel herbat i rumów
A. M. Mandl, król. pruski nadworny dostawca **w Bernie morav.** (2613 6 10)

Pączki po 4 c.

przez cały karnawał w **cukierni S. Rogalskiego** przy ul. św. MARKA Nr. 31. Tamże **kawa** i **herbata** o każdej porze dnia. (160-1-16)

Guwerner z chwalebnem świadectwem maturycznem i praktyką nauczycielską, przysposabia do każdej klasy gimnaz. lub kontynuje wykształcenie domowe. — Adres: **A. Z. 27** poste restante **Kraków.** (2856-3 3)

Nauczycielka

poszukuje posady w domu obywatelskim do ukończenia edukacyi panienek. Udziela nauki muzyki i języków: francuskiego, niemieckiego, angielskiego i polskiego, jako też nauk szkolnych w jednym z wymienionych języków. — Adresu udzieli Administracya „Czasu“. (2855-3-3)

OBRAZKI Świętych
w największym wyborze
i najtaniej
jak również
WSZELKIE INNE
artykuły dewocyjne
poleca
Andrzej Schultz
w Krakowie,
Rynek L. 32.
Zamiejscowe zlecenia natychmiast załatwia. (2820-12-15)

Poszukuję piwnic

na skład win w Rynku głównym lub w bliskości tegoż. (112-3-3)
Juliusz Grosse
w Krakowie Rynek, Pałac Spiski.

Zniżenie cen.

Kąpiele ciepłe i zimne, łaźnia parowa i ziołowa, tusze rozmaite i baseny
z największym komfortem urządzone na wzór podobnych zakładów europejskich i z największą czystością utrzymane, tylko
w Hotelu Krakowskim
przy plantach.
Najdawniejsze, najbardziej renomowane kąpiele w Krakowie.
Kąpiele mineralne na żądanie.
KURACYA MASAŻEM.
Ceny zniżone od Nowego roku.
Bilety abonamentowe dla Szan. Gości wydają się pod nader korzystnemi warunkami. — Dla pp. oficerów i uczącej się młodzieży ceny zniżone. (2854-5-12)

PAPIER RIGOLLOT
MUSZTARDA W ARKUSZACH DO SYNAPIZMÓW
Przyjęty przez szpitale w Paryżu
NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU I W PODRÓŻY.
Wymagać podpis WYNALAZCY; należy kupować tylko PRAWDZIWY opatrzony podpisem atramentem CZERWONYM jak obok na ARKUSZACH i na Pudełkach.
Sprzedaje się we wszystkich APTEKACH.
SKŁAD GŁÓWNY: 24, Avenue Victoria, PARYŻ.
Dostać można w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (2420-5-)

Złota Księga Szlachty Polskiej.
Rocznik XIty
opuścił prasę i został rozesłany abonentom. — **Otwiera się przedpłata na Rocznik XIIty po 6 złr. za egzemplarz.** Przedpłatę i zgłoszenia rodzin przyjmuje **wyłącznie** niżej podpisany autor. (2789-3-10)
Teodor Żychliński.
W grudniu 1888 r. Poznań, św. Marcin 43.

Obok powiatowego handlowego miasta nad Wisłą, mam do sprzedania razem lub pojedynczo w trzech kawałkach **80 morgów ornego gruntu i 18 morgów dobrych łąk,** tudzież intratny **dom murowany** w rynku położony. (122-3 3)
T. Kochlöffel w Ciężkowicach.

Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie

przyjmuje prenumeratę na wszystkie
czasopisma polskie i zagraniczne
naukowe, literackie i zawodowe
wyjąwszy polityczne. (2784-12-12)
Mianowicie poleca się prenumerującym czasopisma:
Biesiada, Bluszcz, Kłosy, Tygodnik illustrowany, Tygodnik powieści, Tygodnik romansów, Wędrowiec.

XXVI. międzynarodowy targ machin.

Wrocławskie Towarzystwo gospodarczo-rolnicze urządza znów po dwudziestopięcioletnich korzystnych wynikach, mianowicie
6, 7 i 8 czerwca 1889 r.
w Wrocławiu wystawę i targ machin oraz sprzętów gospodarczych, leśniczych i domowych.
Programów i wszelkich żądanych wyjaśnień udziela radca gospodarczy **Korn,** w Wrocławiu, Matthiasplatz Nr. 9; do niego należy adresować zgłoszenia najpóźniej do **końca marca.** Spóźnione zgłoszenia nie będą uwzględnione. (127-1-3)
Wrocław, w styczniu 1889 r.
Zarząd wrocławskiego Towarzystwa gospodarczo-rolniczego.

Dziesięć medali zasługi i dyplom honorowy
na Wszechświatowej wystawie w Antwerpii
ZA NIEZRÓWNANE
wyroby kosmetyczne, toaletowe i perfumy

Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z **Antilentilią.** Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, blizny itd.,** nadaje **cerze świetną białość, świeżość i delikatność.** — Cena 2 złr.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 50 centów.

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. — Cały flakon 3 złr. — Pół flakonu 1 złr. 60 centów.

PUDR KSIĄŻĘCY.
Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru, są najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony, najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek; jestto najczystsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy. — Pudełko małe pudru białego 60 c., całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1·50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 c., większe złr. 1·20, z łabędzikiem złr. 1·60.

WODA FIOŁKOWA.
Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trędziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, zgrubiały naskórek i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr. w. a.

poleca (2477-8-)
J. IHNATOWICZ
we Lwowie, sklepy własne ulica Kopernika l. 3., ulica Halicka róg Wałowej l. 25., **Filia w Krakowie,** Sukiennice l. 20., — i w **Czerniowcach,** Rynek l. 3.

Wina butelkowe
król. węgier.
CENTRALNEJ KRAJOWEJ PIWNICY
są do nabycia w sklepach pp. (2766-8-30)

Stan. Feintucha w Krakowie,	**J. Scheitter i Sp. w Rzeszowie,**
J. Janigi „ „	**T. Scharfa w Tarnowie,**
J. Miki „ „	**E. Witkowskiego w Przemyślu.**

Blookera holender. kakao
jest niezaprzeczenie najlepsze.
Dowody: Naturalny bardzo dobry smak kakaowy. Piękna jasnobrunatna barwa gotowego napoju.
(Im ciemniejsza barwa kakao, tem gorszy gatunek).
Ceny cząstkowe: puszka ½ kilo 2 złr. 50 cent., ¼ kilo 1 złr. 35 cent., ⅛ kilo 75 cent. (2243-8-)
Głów. zastępstwo i rozsyłka dla Austryi-Węgier u G. A. IHLE, Wien, I., Kohlmarkt 4.

Nie kaszle nikt więcej.
Dra ROB. BOCK PECTORAL
(ŚRODEK NA UŚMIERZENIE KASZLU)

Szybko. Pewnie.

przeciw: **zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce.**

Dr. R. BOCK'S PECTORAL (HUSTENSTILLER) GESETZL. DEPONIRT. R. Rob. Bock APOTHEKER GEGEN SCHNUPFEN, HUSTEN, HEISERKEIT, KATARRH

przy: **nieżytach dróg oddechowych, nieżycie itp.**

Nieprześcigniony przez żaden środek na kaszel.
Bocka Pectoral zastępuje *ziółka piersiowe, salmiakowe pastylki solne, cukierki słodowe* itp.
Należy się przekonać o wartości leczniczej przez przeczytanie mnóstwa lekarskich świadectw.
Dla dzieci przenieść go należy nad wszelkie inne środki.
Dra Bocka Pectoral jest do nabycia w aptekach*) pudełko po 60 ct., jednak należy uważać dokładnie na to, że opakowanie zamknięte jest etykietą, jak powyższy klisz. — Składniki są podane zewnątrz na każdem pudełku. (1-1-)
*) Główny skład ma w **Wiedniu** aptekarz **A. Moll,** Tuchlauben 9.
Przyjemne i nieszkodliwe.

Nowe tańce.
NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU I WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZN. ORAZ EKSPEDYCYI PISM PERYOD.
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie

Traczewski Wacław „Czarne Bratki“ Walce, cena . złr. 1·—
Wroński Adam „Iskra“ Galop złr. —·50
— — „Wszystkie pary“ Mazury. . . . złr. —·60
— — „Pieszczotka“ Polka française . złr. —·50
— — „Ideały“ Walce złr. 1·—
(2834-4-7)

NAKŁADEM
K. KOZŁOWSKIEGO w POZNANIU
(przy ulicy Długiej pod Nr. 8)
wyszły:

Chopin u ks. Radziwiłła. Piękna reprodukcya obrazu H. Siemiradzkiego (jako fotograwura) w rozmiarach 95×72 cm. Cena za egz. na papierze białym 20 marek, na papierze chińskim 25 marek.

Album wojska polskiego z 1831 r. przedstawiające podług oryginalnych rysunków J. Kossaka, W. Eljasza, Mottego i t. d. na 12 tablicach ówczesną armią polską w barwnych strojach: w tece ozdobnej 45 marek, w tece zwyczajnej 40 marek.

Bitwy i potyczki stoczone przez wojsko polskie w 1831 r., opracowane przez pułkownika E. Calliera (opis przeszło 300 bitew i potyczek) z mapą teatru wojny narodowej 418 str. 8 mrk.

Wizerunki Prymasów i Arcybiskupów gnieźnieńskich (w jednej grupie) podług galeryi łowickiej: Za 1 obraz na pięknym grubym kartonie (heliotypia 40×60 cm.) 10 marek z franko przesyłką w starannem opak. 11 marek. Za 1 obraz na kartonie zwyczajnym 5 mk. z przesyłką 5 marek 50 fen.

Żywoty Prymasów i Arcybiskupów gnieźnieńskich w skróceniu, z pięknym portretem **X. Arcybiskupa Dindera.** (58 stronnic) 1 marka.

Wizerunki królów polskich z herbem narodowym. Fotografia, (format gabinetowy) podług najlepszych źródeł 1·50 marek.

Życie i dzieła Fryderyka Johna, sławnego rytownika. Napisał K. Kozłowski. Odbitka z „Rocznika Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego“. **1 mrk.**

Zbiór, zabaw gier i rozrywek dla młodzieży przez K. Kozłowskiego. Wydanie drugie z licznemi obrazkami. Cena zniżona zamiast 3 mrk. 1 mk. 50 fen.

Powstanie Narodu Polskiego 1830 i 1831 r. p. L. Mierosławskiego tom VIII. 10 marek. Pierwsze 7 tomów można nabyć pojedynczo po cenie zwykłej, całe zaś dzieło 8 tomów po cenie znacznie zniżonej.

Bitwa warszawska w dniu **6 i 7** września 1831 r., z mapą przedstawiającą fortyfikacye Warszawy dwa tomy. Dzieło pośmiertne L. Mierosławskiego, z obszerną znakomitą przedmową K. Jarochowskiego 10 mk. (2842-2-2)

„WYRÓB KRAJOWY“.
Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski
uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,
przyjemny w użyciu środek zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.
Dostać można we wszystkich aptekach.
Cena słoika **36** ct. (2736-4-)

W WIELKIM WYBORZE I NAJTANIEJ.
Łyżwy
systemów angielskich i amerykańskich.

„Halifax“ z doskonałej stali, para złr. 2·20
„ teżsame polerowane „ „ 3·50
„ „ niklowane „ „ 5·—
„Mercur“ stalowe, do przykręc. „ „ 3·50
„Rink-Skates“ t. z. **„Drezdenki“** niklow. złr. 9, polerow. „ „ 7·—
„Jackson-Haines“ „ „ „ 4·—
Żelazne z paskami na przodzie, zaś z tyłu śrubą przykręcane . . „ „ 1·—

Części składowe do łyżew, klucze do przykręcania, oraz paski z doskonałej skóry
poleca (2833-10-12)
handel pod firmą **Andrzej Schultz**
w Krakowie, Rynek 32.

ZIOŁKA PIERSIOWE
Dr. SEEBURGERA.
Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 cntów, za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej. (2685-15-)
Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

Odezwa i prośba
do Szanownych Obywateli dóbr ziemskich.

Poszukuje stałego zatrudnienia (aby siebie, żonę i dziecię utrzymać) przy gospodarstwie rolniczem i służyć może jako ekonom, karbownik lub t. p. — **Unita,** około 30 lat liczący, którego ojciec na wygnaniu w odeskiej gubernii dręczony, daleko od swoich w tęsknocie zmarł, — brat obecnie nad Wołgę wywieziony, głodem i mrozem do odstępstwa zmuszany, wytrwale przy wierze św. stoi — on zaś, niedawno do zamożnych rolników zaliczany, wyzuty z mienia (sprzedano mu za bezcen na licytacyi majątek), człowiek najuczciwszy, który obecnie stoi nad przepaścią nędzy.

Szan. Obywatele ziemscy znajdą w nim sumiennego i pracowitego sługę.

Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Czasu“ w Krakowie. (2858-4-6)

Dr. N. Kohn
OTWORZYŁ BIURO ADWOKACKIE **w Turce.** (123-3 3)

KALOSZE
rosyjskie najnowszych fasonów, w wielkim wyborze.
Bieliznę wełnianą
systemu Dr. G. Jaegera, po bardzo niskich cenach — polecają (2539-16-20)
BR. BILEWSCY (dawniej J. Czynciel syn)
w Krakowie, Rynek gł. Nr. 4.

POSZUKUJĘ DO KUPNA
ogiera
chociażby starszego, z wyjątkiem maści siwej, o silnej budowie, zdatnego do pokrywania rosłych fornalskich klaczy. — Zgłoszenia z podaniem ceny, miary i bliższego pochodzenia wzmiankowanych koni przyjmuje **obszar dworski Łososina p. Tęgoborze** przez Nowy Sącz. (121 3-3)

Do dworu Brzączowice, p. Droginia, potrzeba:

1) rutynowanego **furmana,** umiejącego ujeżdżać młode konie pod wierzch i do zaprzęgu, i powozić czwórką i parą; jeżeli żonaty a bezdzietny, a żona umie dobrze gotować, ma pierwszeństwo — pensya 5 złr. miesięcznie, wikt, pranie, ubranie i t. p.;
2) **kucharki** dobrej, pensya 5 złr. miesięcznie i reszta;
3) **szafarki** czyli doświadczonej **klucznicy,** pensya 7 złr. i 10%.

Ludzie trzeźwi i sumienni, służący długie lata w jednem miejscu, będą uwzględnieni. **Odpisy** świadectw **nie oryginały,** należy nadesłać pod adresem: **Obszar dworski Brzączowice, p. Droginia,** oraz podać wysokość żądanej sumy. (151-3-3)

Skład Nasion i Herbaty
w Krakowie ulica Sławkowska l. 10, naprzeciw Grand-Hotelu,

otrzymał świeży transport **herbaty chińskiej** w wyborowych gatunkach i poleca po cenie za ½ kilograma: Herbaty familijne po złr. 2·30, 2·80, 3·30, 3·80, 4·30 złr.; Pecco (kwiat) złr. 5; okruchy z najlepszych gatunków złr. 1·70 i 2 złr.

Wina francuskie orygin. pp. Schröder et Constans w Bordeaux.

Czerwone na butelki: Médoc . . . . . . złr. 1·25
St. Estèphe . . . „ 1·50
Château St. Pierre „ 1·50
„ Pontet Canet 2·—
„ Margaux złr. 3·60
„ Larose „ 3·70
Białe na butelki Chablis Moutonne . . . „ 1·50

Kupującym z powyższych z jednego gatunku 10 butelek ustępują 10 % rabatu;

Czerwone Margaux . . . . złr. 2·—
„ Pontet Canet . . . . . . złr. 2·25

Koniak kuracyjny butelka po 3 i 5 złr.
Z fabryki w Izdebniku Likiery zdrowia, nalewki Litewskie, Jarzębiak, Jarzębinka, Koniferynka, **butelka** po 1 złr. 5 cent.;
Bulion po 3 złr. za ½ kilogr.

Poleca słynną Maść Aachener Thermen-Salbe, przeciw martwym kościom i guzołom stwardniałym u koni, słoik 4 złr. (2810-6 6)

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę
9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)
6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa
6 g. 35 rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

Wyjazd z Tarnowa
4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę
6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)
9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
6 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa
12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z N. Sącza, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego. (2339-111-)

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent.

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*